

GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

WYCHODZI 2 RAZY
W MIESIĄCU : PRE-
NUMERATA ROCZNA
WYNOŚI 5.— KORON

ADRES REDAKCYI: UL.
POWIŚLE L. 4.: ADRES
ADMINISTRACYI: PL.
SZCZEPAŃSKI L. 3, I. p

ORGAN KRAJ. ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO
W GALICYI Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE

REDAKTOR I WYDAWCA ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW NOWAK

Do akcyi wiecowej!

Długoletnie starania nasze o obalenie dzisiejszego po-
twornego systemu płac i o uzyskanie regulacyi poborów,
któreby nam i naszym rodzinom zabezpieczały znośną egzy-
stencyę, nie doczekały się jeszcze ziszczenia a to dlatego, że
sejm krajowy, od którego los nasz zależy, dziwnie obojętne
stanowisko względem naszych słuszych i skromnych żądań
dotychczas zajmował.

Pamiętne będą w dziejach galicyjskiego nauczycielstwa
te wszystkie szyderstwa i kpiny z losu naszego, na jakie po-
zwalałi sobie często nasi „opiekunowie“ w sejmie, gdyśmy,
doprowadzeni nędzą do rozpacz, o większy kawałek chleba
błagali. Pamiętne również będą te wszystkie obietnki, któ-
remi nas łudzono, gdyśmy podnosili krzyk, że z głodu gi-
niemy i że dłużej tej strasznej nędzy znieść nie jesteśmy
w stanie. Wówczas pocieszano nas także i przyrzekano w Sej-
mie, że fundusze, uzyskane z wykupna propinacyi, będą
użyte głównie na regulacyę poborów naszych i wskazywano
nam rok 1911 jakby gwiazdę zbawienia.

Nauczycielstwo przyrzeczeniom tym dało wiarę, a to
dlatego, że otrzymało je także od samego p. marszałka kra-
jowego.

Koledzy i Koleżanki! Oczekiwany ten rok propinacyjny
już nadszedł a nawet ma się ku schyłkowi, a o dotrzymaniu
przyrzeczenia regulacyi naszych poborów zapanowała jakoś
w kraju głęboka cisza. Sejm milczy i nie ma nawet ochoty
zebrać się, żeby o tej sprawie pomyśleć i ją załatwić.

Słyszeliśmy również od p. marszałka i wybitniejszych
posłów z dotychczasowej większości, t. j. od przedstawicieli
partyi konserwatywnej, że pierwszy krok do regulacyi, który
uczyniono w roku 1907, uważa ta większość, decydująca
w sejmie, już za wydatną regulacyę, która ma wystarczyć na
długie, długie lata. Z tego widać, że sytuacya nasza w sejmie
nie jest łatwa, bo większość jego konserwatywna chce się

z nami i w tym roku załatwić według dawnych znanych sposobów.

Koledzy i Koleżanki! Czyż my, nauczyciele ludowi, którzy niesiemy przed narodem światło i prawdę, mielibyśmy doświadczyć, że prawdziwe przyrzeczenie Sejmu, tej najpoważniejszej i najwyższej instytucji krajowej, miałyby nam być niedotrzymane?

Nie — to przecież wydaje się niemożliwem i my obojętnie na to zgodzić się nie możemy, jak również na to, ażeby Sejm to skromne podwyższenie poborów z roku 1907, które było wynikiem chwilowej konieczności, uważać miał za regulację poborów i to jeszcze do tego za wydatną regulację. Galicyjskie nauczycielstwo nie może dłużej cierpieć tej nędzy i znosić tak potwornego i dla niego tylko wymyślanego systemu płac miejscowo klasowego, który prócz niesłychanej krzywdy sieje zarazem w szeregach nauczycielskich straszną demoralizację.

Koledzy i Koleżanki! Jeżeli Sejm nasz zapomniał o nas i o przyrzeczeniach nam danych, to obowiązkiem naszym jest przypomnieć mu się, ale w sposób taki, jaki dziś ma znaczenie i z jakim dziś się tylko liczą. Oto musimy solidarnie wystąpić wszyscy w zwartych szeregach i najpierw na wiecach powiatowych, a następnie na wiecu krajowym demonstracyjnie wobec całego świata przedstawić nasze straszne położenie, nasze krzywdy, a zarazem przypomnieć Sejmowi, że to rok propinacyjny, a zatem czas, w którym przyrzekł uregulować pobory nasze.

Niech nikt od tej akcji wiecowej się nie uchyla! Ona niech zachęci i porwie za sobą nawet tych, którzy dotychczas od niej z różnych powodów się uchylali. Zrozumieć również musimy, że jeżeli w roku 1907 zgromadziliśmy się na wiecu krajowym we Lwowie w liczbie 7 tysięcy, to w obecnym czasie wiecowym na dany apel musimy znowu, lecz o wiele liczniej stanąć we Lwowie. Powinniśmy doprowadzić do tego, ażeby cała armia nauczycielska, wynosząca 14 tysięcy, z wyjątkiem chorych, stanęła karnie we Lwowie i tam w stolicy kraju podniosła krzyk na te krzywdy i nędzę, które znosić musi. Niech krzyk ten rozniesie się szeroko po całym świecie, bo wtedy może prędzej dotrze i zmiekczy serca tych, od których losy nasze zależą!

W imię poczucia solidarności koleżeńskie, w imię dobra naszego i polepszenia naszej i naszych rodzin doli odnosimy się do wszystkich Kolegów i Koleżanek Związkowych, ażeby w myśl wskazówek i uchwał Komitetu powiecowego, które podajemy na innem miejscu, przystąpili jak najspieszniej do akcji wieco-

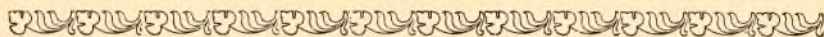
wej po powiatach, jak również ażeby przygotowania czynili do wyjazdu na wielki Wiec nauczycielski, który w czasie najbliższej sesji sejmowej zwołany będzie do Lwowa.

Przystąpmy więc wszyscy karnie do akcji wiecowej!

Za Naczelny Zarząd kraj. Związku naucz. lud.

J. B. Szado.
sekretarz.

St. Nowak.
prezes.



W sprawie wieców:

**z posiedzenia Komitetu wykonawczego wiecu naucz. z r. 1907
wraz z delegacją polsko-ruską.**

Posiedzenie się odbyło dnia 8 października 1911 we Lwowie pod przewodnictwem: pp. St. Nowaka, J. Soleskiego, W. Witwickiego i O. Własijczuka. Obecni byli następujący członkowie Komitetu: A. Aleksandrowiczówna, J. Bałaban, A. Hajdukiewicz, A. Górzycka, M. Jakimowski, S. Gerusiński, dr. H. Kanarek, J. Kornecki, K. Kostelecki, A. Marenin, K. Mach, C. Malicki, B. Malicka, T. Milewicz, F. Pełeński, L. Pierzchała, B. Popowicz, A. Rudnicki, J. Smulikowski, J. Stroński, M. Siciński, E. Szajowski, F. Terlecki, M. Rychwicki i J. Wertyporoch.

Przedmiotem obrad było smutne położenie nauczycielstwa wobec istniejących stosunków drożyznianych i wdrożenia jak najrychlejszej energicznej akcji, by tym stosunkom kres położyć.

Dyskusya była nader ożywiona, a zabierali w niej głos prawie wszyscy członkowie Komitetu.

Stwierdzono przedewszystkiem jednozgodnie, że obecne materyalne położenie nauczycielstwa jest wprost nie do zniesienia. Ogólna drożyzna, która daje się odczuwać wszystkim warstwom społecznym, budząc w nich żywiołowy odruch samoobrony, stokroć dotkliwiej dotyka nauczycielstwo. Znajduje się ono w wyjątkowo niekorzystnem położeniu; nie może bowiem wyrzucić na rząd bezpośredniego nacisku, jak to czynią urzędnicy groźbą lub wprowadzeniem w życie biernego oporu — i dlatego rząd nie respektuje żądań nauczycielstwa, i z roku na rok przechodzi nad niemi do porządku dziennego.

Wobec tego nie pozostaje nauczycielstwu lud. nic innego, jak odwołanie się do opinii kraju. W demonstracyjnym wiecu — jak to miało miejsce w r. 1907 — musi nauczycielstwo znowu zaimponować siłą solidarności zawodowej,

liczbą uczestników i powagą obrad. Całe nauczycielstwo szkół ludowych powinno w oznaczonym dniu zebrać się we Lwowie i tu w stolicy kraju, wobec władz i reprezentacji sejmowej upomnieć się o swoje prawa.

Część mowców domagała się nawet, aby dla tem dobitniejszego zademonstrowania urządzić wiec w dzień szkolny i obwieścić to publicznie.

Dłużej rozważano i zastanawiano się nad terminem zwołania wiecu krajowego.

Wiadomo, że konserwatywna większość sejmowa zasłania się obstrukcją ruską i zwleka ze zwołaniem sesyi sejmowej. Co do tego dali koledzy Rusini wyjaśnienie, że reprezentanci narodu ruskiego uprawiają obstrukcyę przeciw nieodpowiadającej im reformie sejmowej; gdyby jednak Sejm postawił na pierwszym punkcie porządku dziennego sprawę regulacyi płac nauczycielstwa, to z pewnością posłowie ruscy zaniechają obstrukcyi i poprą żądania nauczycielstwa. Wobec tego postanowiono zwrócić się do nauczycielskich organizacyi ruskich, aby uzyskały w tym kierunku oficjalną deklaracyę posłów ruskich w Sejmie.

W dalszej dyskusyi stwierdzono, że już dziś w całym kraju rozpoczął się wśród nauczycielstwa ruch wiecowy. Jest zatem obowiązkiem kraj. Komitetu ująć ten ruch w swe ręce, stając się tem samem wyrazem zbiorowej woli całego nauczycielstwa! Wiec ogólny powinien się odbyć w czasie sesyi sejmowej, a obecnie należy przygotować dla niego nastroj odpowiedni przez zwoływanie wieców powiatowych.

W ujęciu poruszonych w tej sprawie myśli i wniosków Komitet przyjął następujące zasadnicze rezolucye:

1) Komitet wykonawczy kraj. wiecu nauczycielskiego stwierdza z naciskiem, iż położenie materyalne nauczycielstwa lud. w Galicyi jest wprost rozpaczliwe i domaga się, aby Sejm w myśl obietnic uczynionych przystąpił w tym roku do definitywnej regulacyi płac nauczycielskich.

2) Komitet wyraża ze swej strony żal, że Rada szkolna krajowa nie wystąpiła z żądaniem polepszenia bytu nauczycielstwa ludowego i dlatego domaga się od niej, aby w myśl uchwały ostatniej sesyi sejmowej przedłożyła wnioski, zmierzające do uregulowania płac nauczycielskich w ramach poborów urzędników państwowych 4. najniższych rang.

3) Celem przeprowadzenia tej regulacyi Komitet imieniem nauczycielstwa ludowego zwraca się do rządu, domagając się zwołania sejmu w roku bieżącym specjalnie dla załatwienia regulacyi płac nauczycielskich.

4) Komitet wykonawczy wzywa wszystkie organizacye nauczycielskie do zwoływania wieców powiatowych w całym kraju pod egidą Komitetu kraj. wiecu naucz. z porządkiem dziennym:

- 1) Regulacja płac.
- 2) Pragmatyka służbowa.

5) Komitet postanawia zwołać w czasie sesji sejmowej wiec ogólny naucz. z całego kraju we Lwowie.

Następnie zastanawiono się nad szczegółami, wdrożyć się mającej akcji wiecowej i nad jej taktycznem przeprowadzeniem.

Uchwalono zatem, że urządzenie wieców powiatowych poruczyć należy mężom zaufania, których wyznaczą organizacje, istniejące w powiecie, lub Komitet wykonawczy. Na wiece powiatowe zapraszać należy sfery obywatelskie i posłów do Sejmu i parlamentu, aby wyrobić dla spraw nauczycielskich przychylną opinię i poparcie społeczeństwa. Najważniejszym zaś celem wieców powiatowych jest przygotowanie terenu na wiec ogólny krajowy i to w tym stopniu, aby na krótki apel kraj. Komitetu w chwili stanowczej, stanęło nauczycielstwo na wiecu we Lwowie jak jeden mąż. Należy bowiem liczyć się z tą ewentualnością, że sejm może być zwołany na krótką tylko sesję i nie starczyłoby czasu na dłuższe przygotowanie się do wiecu. W tym tedy wypadku powinien wystarczyć rozkaz Komitetu „Na wiec“ i żywiołowo pchnąć do imponującej demonstracji.

Uchwalono dalej zwrócić się do nauczycielstwa z żądaniem opodatkowania się w wysokości najmniej 1 korony od osoby na koszt przeprowadzenia wiecu krajowego. Zbieraniem funduszków zająć się mają mężowie zaufania na wiecach powiatowych. W tym celu Komitet wygotował specjalne listy składkowe, opatrzone pieczęcią Komitetu. Listy te otrzymać można w sekretaryacie lub w organizacjach nauczycielskich, dokąd zwracać się po nie winni mężowie zaufania.

Zebrane pieniądze odsyłać należy do „Kraj. Towarzystwa zaliczkowego naucz.“ we Lwowie ul. Fridrichów 5 lub do ruskiego Towarzystwa „Wzajemna Pomoc“, ul. Unii Lubelskiej l. 11. Uchwalono nadto odnieść się do organizacji i towarzystw nauczycielskich, ażeby udzieliły już Komitetowi pomocy pieniężnej, niezbędnej do prowadzenia akcji, nim z kraju nadpłyną datki.

Wreszcie podkreślono w dalszej dyskusji z szczególniejszym naciskiem, że w akcji o poprawę bytu naszego powinno okazać się całe nauczycielstwo jednomyślne i stanąć niewzruszenie na zasadzie regulacji płac równych z poborami 4. najniższych rang urzędników państwowych. Spełnienia tego postulatu powinno domagać się nauczycielstwo kategorycznie, bo to jest jedyna droga do usunięcia tak dziś krzywdzącego systemu płac miejskowo-klasowego. Wszelkie inne załatwienie regulacji płac byłoby tylko półśrodkiem,

nie wiodącym do celu, a odsuwającym spełnienie naszych słuszných żądań w nieskończoność.

Chcąc tedy ujednolicić ogólny ruch wiecowy w kraju, uchwalił Komitet wykonawczy następujące dyrektywy działania dla organizacji nauczycielskich i dla komitetów powiatowych.

1) Akcja wiecowa ma się odbywać bezwarunkowo pod egidą Komitetu wykonawczego przy pomocy organizacji nauczycielskich lub doraźnych komitetów powiatowych.

2) Kraj. Komitet zwraca się do organizacji naucz., aby w swoich oddziałach powiatowych wyznaczyły mężów zaufania, którzy wspólnie z mężami zaufania innych organizacji utworzyć mają powiatowy Komitet wiecowy, powołany do urządzenia wiecu powiatowego.

3) Wiece powiatowe mają być zwołane i urządzone li tylko pod egidą Komitetu wykonawczego.

4) Wiece powiatowe odbyć się mają w miesiącu październiku, a najpóźniej do końca listopada.

5) Porządek dzienny wieców powiatowych obejmować ma następujące 2 punkty: 1) Regulacja płac, 2) Pragmatyka służbowa.

6) Treść rezolucyj, które na wiecach powiatowych zapadać mają jednakowo, jest następująca:

1) *Nauczycielstwo ludowe, zgromadzone na wiecu powiatowym w dnia protestuje energicznie przeciwko obecnemu miejscowo klasowemu systemowi płac w Galicyi, którego niema w żadnym innym kraju i który w niestychany sposób krzywdzi cały stan nauczycielski. System ten pozbawia nauczycielstwo ludowe warunków ludzkiej egzystencji, skazuje je wraz z rodzinami w obecnych stosunkach ekonomicznych na skrajną nędzę, wprowadza w szeregi nauczycielskie demoralizację i uniemożliwia normalny rozwój kultury obu narodowości w kraju naszym.*

2) *Nauczycielstwo ludowe, zgromadzone dnia na wiecu powiatowym nie mogąc nadal istnieć i pracować w tak ciężkich warunkach z korzyścią nad wychowaniem młodzieży, domaga się spełnienia w tym roku najważniejszego obecnie postulatu swego, tj. zrównania poborów nauczycielskich z poborami, jakie przysługują urzędnikom państwowym 11., 10., 9., 8. rangi.*

3) *Celem przeprowadzenia regulacji płac nauczycielskich w myśl powyższego postulatu, domagają się nauczyciele i nauczycielki, zebrani na wiecu powiatowym w jak najrychlejszego zwołania Sejmu krajowego w tym jeszcze roku.*

4) *Nauczycielstwo ludowe, zebrane na wiecu powiatowym w domaga się wydania w możliwie najkrótszym czasie pragmatyki służbowej, któraby jasno określała prawa stanu nauczycielskiego i uwzględniała słuszne życzenia nauczycielskie.*

5) *Nauczycielstwo ludowe, zebrane na wiecu powiatowym w domaga się zwołania w czasie najbliższej sesji sejmowej powszechnego „Wiecu Krajowego“ we Lwowie celem poparcia i zrealizowania swoich postulatów.*

6) *Nauczycielstwo ludowe, zebrane na wiecu powiatowym w wyraża żal, że Rada szkolna kraj. ze swej strony nie wystąpiła z żądaniem regulacji płac nauczycielskich i prosi, by w myśl uchwały Sejmu przygotowała i wniosła do Sejmu projekt regulacji płac nauczycielskich na zasadzie 4. najniższych rang urzędniczych.*

Referaty na wiecach powiatowych wykazać mają konieczność regulacji płac nauczycielskich i uchwalenia przez Sejm pragmatyki służbowej. Postulaty zaś ogólne obejmują rezolucye wyżej zamieszczone. Szczegółowe ustalenie projektu pragmatyki przeprowadzi Komitet wykonawczy.

Wreszcie Kraj. Komitet wykonawczy zwraca się do wszystkich organizacji z prośbą o jak najrychlejsze rozpoczęcie akcji w myśl powyższych uchwał.

7) Na pokrycie kosztów Wiecu krajowego obowiązane jest nauczycielstwo na wiecach powiatowych złożyć na ręce mężów zaufania najmniej 1 koronę od osoby. Pieniądze zbierać należy na listy składkowe, opatrzone pieczęcią Komitetu. Listę można nabyć w Sekretaryacie Komitetu lub w Organizacyach.

8) Pieniądze mają być bezwzględnie odesłane do Kraj. Tow. Zaliczkowego nauczycielskiego we Lwowie, ul. Friedrichów l. 5, albo do ruskiego Tow. „Wzajemna Pomoc“ ul. Unii Lubelskiej l. 11.

9) Na wiece powiatowe zapraszać należy sfery obywatelskie a szczególnie postów sejmowych i parlamentarnych danego powiatu.

10) Poza wspomnianemi rezolucjami nie powinny zapaść żadne inne rezolucye w sprawach zawodowych postulatów, a to dlatego, aby nie wprowadzać chaotycznej rozbieżności, a okazać jednomysłność w całym nauczycielstwie.

11) Kraj. Komitet postanowił zwrócić się do ruskich organizacji nauczycielskich, aby wymogły przyrzeczenie od swych postów, że zaprzestaną obstrukcyi, gdy Sejm postawi na 1 miejscu porządku dziennego sprawę regulacji płac nauczycielskich.

12) Kraj. Komitet wykonawczy domagać się będzie zwołania Sejmu jeszcze w roku bieżącym specjalnie w celu załatwienia regulacji płac nauczycielskich.

13) Kraj. Komitet postanowił zwołać demonstracyjny Wiec ogólny krajowy w czasie sesji sejmowej.

14) Kraj. Komitet wykonawczy zwraca się do wszystkich organizacji naucz. z prośbą o rychłe rozpoczęcie akcji w myśl powyższych uchwał Komitetu.



W przededniu nauczycielskiego wiecu krajowego.

(Do referatu w sprawie regulacji płac).

Wszystkie bez wyjątku pisma codzienne w kraju naszym zamieszczają wyczerpujące artykuły o fatalnem położeniu urzędników państwowych, z powodu szalejącej drożyzny najniezbędniejszych środków żywności, z powodu lichwy mieszkaniowej — niema prawie numeru, w którymby się nie czytało o akcji urzędników celem usunięcia tej klęski i zdobycia poprawy obecnych złych stosunków. Niedawno premier austriacki hr. Gautsch oświadczył w Izbie posłów, że położenie urzędników jest rzeczywiście przykre, o wiele trudniejsze, aniżeli innych zawodów; dochody urzędników są stałe i nie mają źródła pokrycia ogromnej nadwyżki cen środków żywności i mieszkań.

Równowaga budżetu przeciętnej rodziny urzędniczej zachwiana — urzędnik popada w długi, położenie staje się bez wyjścia i do domów złotokołnierzowców zaglądać poczyna niedostatek — coraz częściej słyszy się o „błyszczącej nędzy“.

I oto jesteśmy świadkami odbywających się w całym państwie wieców urzędniczych, na których złotokołnierzowcy, a więc pobierający płacę od 4.700 do 7.000 (w 8 lub 7 randze) wygłaszają radykalne mowy, na których zapadają stanowcze rezolucye, domagające się natychmiastowej poprawy bytu urzędników państwowych — na których coraz głośniej odzywa się hasło biernego oporu, a nawet strejku.

W szeregach funkcyonaryuszy państwowych zapanowało rozgoryczenie z powodu stosunków, które zmuszają do ustawicznego borykania się, do codziennej, przykrewi walki z brakiem grosza na pokrycie koniecznych potrzeb życiowych. Energiczna postawa potężnych w państwie organizacji urzędniczych wszystkich kategorii zmusiła rząd i parlament do wysunięcia kwestyi urzędniczej niemal na pierwszy plan — kwestya ta decyduje może w chwili obecnej o dalszem istnieniu obecnego rządu.

Położenie urzędników, począwszy od XI. rangi, a skończywszy na VII., a nawet na VI. randze, staje się niemożliwym wskutek szalejącej drożyzny. Jak wobec tego faktu skreślić położenie nauczycieli ludowych w Galicyi, jeśli się zważy, że płaca urzędnika XI. rangi wynosi wraz z dodatkiem aktywnym 1.960—2.776 K, w X. 2.880—3.568 K, w IX. 3.600—4.560 K, płaca złotokołnierzowca w VIII. VII. randze od 4.690—7.688 K, płaca zaś nauczyciela ludowego, posiadającego kwalifikacye conajmniej równoznaczne z urzędnikami pań-

stwowymi niższych rang, a nieraz o wiele wyższe, wynosi w IV. kl. płac po „wydatnej“ regulacji w roku 1907 wraz z dodatkiem na mieszkanie od 1.200—1.600 K.

Ze strony dzierżących w naszym kraju władzę słyszeliśmy głosy, że Sejm uregulował płace nauczycielskie na cały szereg lat. Przypatrzmy się bliżej tej „regulacji“. Przed „podwyższeniem“ w roku 1907 pobierał nauczyciel IV. kl. płac 800, 900 i 1.000 K, po „regulacji“ 1.000, 1.200, 1.400 K — największa liczba, bo 50% otrzymała 200 K rocznego podwyższenia to zn. dziennie 54 hal. Płaca nauczyciela tymczasowego w IV. kl. płac wynosiła przed regulacją 600 K, po regulacji 700 K, podwyższenie 100 K rocznie czyli 27 hal. dziennie, ponadto otrzymał taki nauczyciel zamiast 60, 70 K na mieszkanie — podwyżka 10 K rocznie t. j. 83 hal. miesięcznie (mieszkanie płaci się miesięcznie z góry!).

Nie mniej efektownie przedstawia się podwyższenie drugiej połowy nauczycielstwa w IV. kl. płac, bo o 300—400 K rocznie t. j. o 82 hal. — 109 K dziennie.

I z takiej żebraczej płacy, wynoszącej 700, 1.000—1.400 K, a wraz z dodatkiem na mieszkanie 770—1.600 K musi wegetować przeszło 80% ogółu nauczycielstwa w kraju. To już nie „błyszcząca nędza“, ale nędza w całej swej nagości — to głód, który szarpie wnętrze tysiący pracowników na niwie oświaty ludowej — to rozpaczliwe położenie tysiący rodzin nauczycielskich, w którym należy szukać źródła wszelkiej demoralizacji, jaka się pojawia w szeregach nauczycielskich.

W jaki sposób zdoła nauczyciel, ojciec rodziny, pobierający 1.000 lub 1.400 K rocznej płacy, a więc dziennie 2 K 90 hal. — 3 K 83 hal. utrzymać siebie i rodzinę, posyłać dzieci do szkoły, płacić za utrzymanie nieraz kilkorga dzieci, które się kształcą w mieście — to jest bolesną zagadką, zagadką, która kryje w sobie wiele łez, wiele upokorzeń i cichych tragedii.

Nauczycielowi zaś tymczasowemu w IV. kl. płaci kraj 700 K rocznie czyli dziennie jego wydatki na utrzymanie, ubranie, książki, pisma i na ewentualne leczenie nie mogą przewyższyc kwoty 1 K 91 hal.

Tak wynagradza społeczeństwo nasze tych, którzy wszystkie swe siły mają poświęcić wychowaniu przyszłych pokoleń narodu. Wobec takiego stanu rzeczy musimy z głębokim przekonaniem i najwyższym ubolewaniem stwierdzić, że wszyscy, którzy taki stan nadal tolerują, a którzy dzierżą obecnie władzę w kraju naszym, skazują z całą świadomością

liczne rzesze nauczycielstwa wraz z rodzinami, na skrajną nędzę.

Przedstawiliśmy położenie nauczycielstwa w IV. kl. płac, a teraz przypatrzmy się kolegom z I. kl. płac, którzy są znikomą gromadką, bo tworzą zaledwie 1% (2%?) ogółu nauczycielstwa. Przed regulacją popierali 1600 K (50%) i 50% 1.800 K, po regulacji roku 1907 2.100 K i 2.300 K, a więc pobory nauczycielskie w I kl. płac podwyższono o 500 K rocznie, czyli o **1 K 37 hal. dziennie**; płaca zaś nauczyciela tymczasowego z egzaminem wydziałowym, pozostającego w służbie prowizorycznej przez 10, 12, a nawet 18 lat wynosiła 1.000 K, a po regulacji otrzymał 1.400 K — podwyżka wynosi rocznie **400 K**, czyli dziennie **K 9 hal.** — ponadto otrzymał zamiast 100, 140 K na mieszkanie, a więc 40 K podwyżki rocznej, czyli miesięcznie **3 K 33 hal.**, tak, że obecnie ma nauczyciel tymczasowy w Krakowie i we Lwowie, często żonaty, **11 K 66 hal. miesięcznie** na mieszkanie.

Uwzględniłszy podwyżkę dzienną w tym celu, aby wykazać stosunek tego „podwyższenia“ płac nauczycieli do zwyżki cen najkonieczniejszych środków żywności i mieszkań. Za podstawę służy nam wykaz cen artykułów żywności zestawiony przez magistrat stołecznego miasta Krakowa:

Litr mleka kosztował w roku 1907 — 18 hal.; w 1911 22 hal.; kg. masła 2'35 K, obecnie 2'70 K.; kopa jaj — 3'55 K, teraz 4'70 K; kg. mąki 32 hal., obecnie 43 hal.; kg. chleba 28 hal., obecnie 43 hal.; 100 kg. ziemniaków **3'85 K**, obecnie **6'80 K**; kg. cukru 70 hal., obecnie 1'02 K.; kg. mięsa 1'30 K, obecnie 1'76 K, (1'92); kg. szynki 3'80 K, teraz 5 K. Takie są ceny artykułów żywności, podane przez magistrat krakowski; w rzeczywistości zaś płacą konsumenci za 1 litr mleka 32 hal., za kg. masła 3'40 K, za kopę jaj 6 K, za kg. mąki 46 hal., za kg. chleba 43 hal., objętość bułek zmniejsza się z każdym dniem, za kg. cukru 1'08 K, za kg. cielęciny 2 K. Niema prawie artykułu żywności, któregoby cena nie podskoczyła od roku 1907 do 1911 o **20%**, **50%**, a nawet **80%** — w tym samym stosunku podwyższają kamienicznicy czynsze mieszkaniowe; rzemieślnicy, jak szewcy, krawcy itp. swoje wyroby, roznosiciele węgla również podnieśli należytość za wyniesienie celnara węgla, lekarze podnieśli honorarium o 100%, ale o podwyższeniu o 50% lub też o 100% naszych dochodów w tym czasie, mowy nie było. W Czechach, gdzie położenie materialne nauczycielstwa jest bez porównania lepsze, regulacji płac domaga się Rada szkolna krajowa, przygotowuje projekt Wydział krajowy, a Sejm czeski wybrał specjalną komisję nieustającą, która ma za zadanie jak najrychlej załatwić tę piekącą kwestyę w myśl żądań nauczycielstwa.

I w innych krajach Austrii, jak w Morawii, Śląsku, Bukowinie itd. położenie nauczycielstwa jest bez porównania lepsze niż w Galicyi. Po uzyskaniu patentu kwalifikacyjnego otrzymuje tam nauczyciel bez względu na miejscowość 1.200 K płacy i 100 - 500 K na mieszkanie. Uposażenie to jest jednak tak liche, że nauczycielstwo ludowe całej Austrii prowadzi solidarną akcję; na kongresie delegatów wszystkich organizacji nauczycielskich w Austrii, odbytym w Wiedniu w roku 1907 zapadła uchwała, domagająca się zmiany §. 55 ust. państw.

Nie chcemy kreślić tu obrazów istnej martyrologii nauczycielstwa galicyjskiego — my nauczyciele znamy ją dobrze — kto się chce bliżej zapoznać z tymi obrazkami kultury galicyjskiej, temu polecamy broszurkę p. t. „Obraz doli nauczycielstwa ludowego w Galicyi“ Z tytułu obowiązku swego powinni ją znać przede wszystkim nasi posłowie sejmowi i parlamentarni.

Nauczycielstwo nie chce wzruszać przedstawianiem swych cierpień i walk — nie pragnie litości, ni łaski — domaga się jedynie słusznych praw, domaga się za swą ciężką i odpowiedzialną pracę zapewnienia ze strony władz ludzkiego bytu. Żąda tego nie tylko dla siebie i swej rodziny — ale także w imię przyszłości społeczeństwa całego narodu.

Nauczyciel pracuje nad przyszłością narodu — celem jego pracy jest wychowanie silnych, dzielnych, zdrowych fizycznie i umysłowo jednostek, które mają stworzyć naród. Kraj powinien o tem we własnym interesie pamiętać — również rząd centralny i państwo, dla którego wychowujemy obywateli, mają obowiązek wydawnego zasilania funduszy na cele oświaty ludowej.

Nauczycielstwo, pozbawione w zupełności awansu, pobiera tę samą żebraczą płacę przez cały czas stałej służby nauczycielskiej.

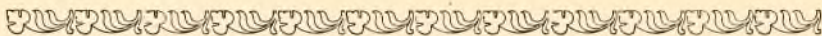
Jedynym „awansem“ to marne pięciolecia, których otrzymanie zależy od łaski inspektora, mającego do dyspozycji tajną kwalifikację. Po pięciu lub 10 latach stałej służby nie nagannej i „skutecznej“ pracy otrzymuje stały nauczyciel (nieraz w 26 roku służby, bo po 20 latach prowizoryum otrzymał stałą posadę) 100 K rocznie czyli 29 hal. dziennie. Uzyskanie zaś stałej posady zależy od najrozmaitszych czynników, często wrogich nauczycielowi i jest właściwie rzeczą przypadku lub co gorsza najczęściej wynikiem wszechwładnej u nas protekcji.

Nie można żądać, ażeby nauczyciel gnębiony, upokorzony, narażony na głód i nędzę wychowywał pokolenia zdrowe, świecił przykładem tężyzny charakteru i umysłu. Sto s u n k i

galicyjskie — bezprawie na każdym kroku — prześladowania ze strony różnych kacyków — ciągła troska o chleb dla siebie i rodziny żrą mózg nauczyciela ludowego w Galicyi, deprawują go, pozbawiają go godności. Serwilizm i pokora plenią się wśród nauczycielstwa, czyniąc prawdziwe spustoszenia w naszym wychowaniu publicznem.

Jeśli naród nasz ma się dzwignąć z upadku i niewoli, jeżeli ma być w przyszłości ekonomicznie niezależny; jeżeli ma się składać z jednostek zdrowych fizycznie i duchowo, jeśli drogą nam jest prawdziwa, nieskażona kultura naszego ludu — to nauczyciel głodny — nauczyciel, pozbawiony praw obywatelskich — nauczyciel-serwilista i pokorny — powinien zniknąć w kraju naszym. Żądamy tego od obecnych przedstawicieli naszego kraju w sejmie i parlamencie — żądamy spełnienia naszych postulatów jeszcze w tym roku, nasze żądania poprzemy ogólnym wiecem krajowym we Lwowie.

Krajowy Komitet wiecowy zwraca się do nauczycielstwa całego kraju, aby w myśl uchwał, powziętych jednomyślnie na posiedzeniu przedstawicieli wszystkich organizacyi nauczycielskich w naszym kraju odbytem we Lwowie w dniu 8 października, urzędało wszędzie wiece powiatowe i uchwalało rezolucye, podane w tym num. w sprawozdaniu Komitetu wykonawczego wietu krajowego.



Do rozumu Związkowców!

W pierwszych dniach października b. r. rozeszła się po kraju odezwa nauczycieli miasta i powiatu Bochni, wzywająca wszystkich kolegów związkowych do występowania z obecnych Ognisk i do zakładania osobnych Ognisk, z samych mężczyzn złożonych, a nadto wzywająca do takiej akcyi, ażeby nauczyciele dopominali się regulacyi płac w ramach czterech rang urzędników państwowych wyłącznie dla nauczycieli mężczyzn, zaś dla nauczycielek wyznaczenia płac procentowych.

W odezwie tej, podpisanej przez osobny komitet (Franciszek Biernat, Wojciech Kowalski, Stanisław Pałka i Jan Różański) zawiadamiają najpierw koledzy bocheńscy, że Ognisko bocheńskie, jedno z najlepiej zorganizowanych w kraju i objawiające zawsze wiele żywotności już się rozdzieliło, bo na zebraniu w dniu 23 września b. r. wszyscy mężczyźni podpisali następujące pismo do Zarządu Ogniska:

„Ponieważ postępowanie Pań, członków Ogniska bocheńskiego, w sprawach zawodowych, tak lokalnych, jak ogólnego znaczenia dowodzi, że dalsze

współdziałanie nasze z Paniami jest niemożliwe, zgłaszamy nasze wystąpienie z Ogniska bocheńskiego z dniem dzisiejszym“.

W dalszym ciągu odezwy rozwijają koledzy bocheńscy obszernie powody, które ich skłonić miały do tej secesyi i zarazem do wystąpienia z akcją, wzywającą kolegów w całym kraju, aby do niej przystąpili.

Siłą rzeczy sprawa ta oprzeć się musiała o Naczelny Zarząd Związku, albowiem koledzy bocheńscy do niego zwrócili się o pozwolenie na utworzenie osobnego męskiego Ogniska w Proszówkach, gminie przylegającej tuż do Bochni. Ku umotywowaniu tego żądania przedłożyli swą odezwę drukowaną.

Wydział wykonawczy nacz. Zarządu, widząc, że akcja kolegów bocheńskich jest niezwykłą, bo wnika w zasadnicze sprawy organizacyi związkowej, nie mógł w niej decydować; przedłożył ją więc pełnemu naczelnemu Zarządowi do załatwienia, który też zebrał się w dniu 15 października głównie w tym celu. Nacz. Zarząd z wielką uwagą rozpatrywał tę sprawę i przekonał się z żalem, że bocheńskie Ognisko, jedno z najdzielniejszych Ognisk w kraju, traci rzeczywiście swój pierwotny charakter, swoją siłę, którą wprost imponowało całemu powiatowi bocheńskiemu. Zastanawiając się nad drukowaną odezwą bocheńskich nauczycieli, przyszedł nacz. Zarząd do przekonania, że jakkolwiek zawiera ona niektóre uzasadnione argumenty, jak n. p. że mężczyzna żonaty większe ma wydatki i więcej potrzebuje pieniędzy niż kobieta stanu wolnego lub, że nauczycielki nie powinny tworzyć drugiej organizacyi w „Stowarzyszeniu nauczycielek“ i na własną rękę osobnych czynić starań poza plecyma Związku w sprawach zawodowych i dlatego argumenty te mogą nie jednemu przapaść do przekonania i wyrzucić pewne wrażenie, to jednak w każdym razie jest cała odezwa niczem innym, jak tylko publicznem oskarżeniem koleżanek nie tylko przed wszystkimi kolegami, ale i przed społeczeństwem, a zatem postąpieniem wielce niełojalnym, przynoszącem ujemę stanowi naszemu w opinii publicznej tem więcej, że niektóre zarzuty, uczynione w tej odezwie koleżankom, jak n. p. że „poruczono nauczycielowi S. trudne zadanie podźwignięcia z upadku szkoły, która pod ostatniem kierownictwem (żeńskim) bardzo słabe dawała wyniki“ — okazały się z gruntu fałszywemi.

Hasło, które rzucają w odezwie koledzy bocheńscy i wszczynają na własną rękę samowolnie nową akcję w Związku, potępił naczelný Zarząd jako krok w wysokim stopniu niewłaściwy, i który tak dla organizacyi samej jak i dla postulatów nauczycielskich może przynieść tylko szkodę. Co więcej, koledzy bocheńscy dali zarazem tem wystąpieniem

dowód wielkiej niekarności, przeciw której należy wystąpić z całą stanowczością.

Nacz. Zarz. poruczył tę sprawę wreszcie osobnemu Komitetowi, z łona naczelnego Zarządu wybranemu, z prezesem Związku na czele, polecając mu zbadanie sprawy na miejscu, oraz poczynienie odpowiednich starań w kierunku załagodzenia sporu i przywrócenia bocheńskiego Ogniska do pierwotnego stanu. Wreszcie polecił Wydziałowi wykonawczemu wydać imieniem nacz. Zarządu odezwę do kolegów związkowych z ostrzeżeniem przed szkodliwymi hasłami nauczycieli z Bochni.

W myśl tego polecenia Komitet odbył na miejscu w Bochni w dniu 20 października z przywódcami tej akcyi konferencyę, z której zdawało się przebiegać, że wystąpienie to kolegów bocheńskich spowodowały nieporozumienia i niesnaski, jakie wynikły na tle miejscowych stosunków i wzajemnego pożywania, a krzyk nauczycielek przeciw faktowi zamianowania nauczyciela S. kierownikiem przy szkole żeńskiej w Bochni, któreto kierownictwo przedtem było tylko w rękach kobiet, miał być ostateczną przyczyną do rozdmuchania zarzewia niezgody.

Interwencya Komitetu z przywódcami secesyi nie odniosła pożądanego skutku. Koledzy ci oświadczyli bowiem, że o zgodzie niema mowy.

Tego samego dnia odbyło się także Walne zgromadzenie bocheńskiego Ogniska przy bardzo licznym udziale koleżanek, a także przy sporej liczbie kolegów (z czwartej i trzeciej klasy płac), którzy się do secesyi nie przyłączyli.

Walne zgromadzenie bocheńskiego Ogniska potępiło akcyę kolegów secesjonistów, jednak ze względów na dobro organizacyi uchwalilo dążyć do porozumienia z tymi kolegami i do pertraktowania z nimi wybrało (sobny) komitet. Dnia 22 października odbyła się wspólna narada, t. j. Komitetu Ogniska wraz z komitetem secesjonistów, która mimo serdecznego i bardzo przekonywującego nakłaniania do zgody ze strony koleżanek, nie doprowadziła do porozumienia. Komitet secesjonistów oświadczył tym razem, że rozchodzi się tu o kwestye zasadnicze, wobec których te wszystkie miejscowe niesnaski, nieporozumienia, nie mają właściwie znaczenia, albowiem akcyja, którą wszczęli, jest krajową.

Wszelkie zatem kroki i długie debaty nie odniosły skutku wobec pozycyi secesjonistów.

Jak wyżej nadmieniliśmy, Zarząd naczelnny potępił dążności separatystyczne jednego odłamu Związkowców bocheńskich, opierając się na tem, że akcyja, podjęta przez nich, jest szkodliwa, nielegalna, statutem naszego Związku niedozwolona, należyście nieprzedyskutowana i poparta argumen-

tami, niewytrzymującymi najłżejszej krytyki, lub nawet wprost niezgodnymi z prawdą.

Przedewszystkiem zwracamy uwagę, że przytoczony w odezwie jeden jedyny fakt działalności na własną rękę nauczycielek z powodu poruczenia kierownictwa przy szkole żeńskiej nauczycielowi S. nie może być podstawą do uogólnienia zarzutu co do agresywności nauczycielek. Nie wchodząc w bliższą ocenę uzdatnienia oraz wydatności pracy nauczycielek, co jest rzeczą nieuchwytną i statystycznie dotychczas nie sprawdzoną, Zarząd naczelny zaznacza, że członkowie organizacyi nauczycielskiej, obejmującej zarówno nauczycieli jak nauczycielki, nie powinni w tak stanowczy sposób i do tego dukiem wyrażać o koleżankach swojej opinii.

Z tych samych powodów naczelny Zarząd nie może pochwalać wykluczenia nauczycielek od prawa do równych poborów nauczycielskich, dopóki nasz krajowy Związek zastępuje interesy zarówno nauczycieli jak nauczycielek, a już biadania nad tem, „że kraj z trudnością mógłby znieść wydatek na takie podwyższenie“, (równe dla wszystkich osób nauczycielskich) jest rzeczą raczej f i s k u s a krajowego, a nie kolegów.

Ubolewanie nad tem, że na skutek żądań deputacyi nauczycielskich przy ostatniej regulacyi, Sejm zrównał pobory nauczycieli i nauczycielek i że „nauczyciele na tem stracili“, powinnyby koledzy bocheńscy zwrócić się raczej pod adresem Sejmu, który tak marną kwotę na tę regulację wyznaczył. A już najniesłuszniejszym jest zarzut, jakoby w naszym Związku było tylko 16% nauczycielek i że z tego powodu nie zasługują na równe traktowanie z nauczycielami i należenie do wspólnej organizacyi. Obliczenie to kolegów bocheńskich jest całkiem urojone. Owszem, z nadesłanych z Ognisk sprawozdań okazuje się, że prawie niema żadnej różnicy w stosunku liczebnym nauczycieli do nauczycielek w naszej organizacyi, (52.2% mężczyzn a 47.8 kobiet) oraz że nauczycielki coraz żywszy biorą udział w pracach Związku, a niektóre Ogniska im głównie zawdzięczają swoją żywotność.

Na tem miejscu musimy także jak najkategoryczniej zbić błędne mniemanie secesjonistów bocheńskich, jakoby nauczyciele przedtem osiągnęli swoje postulaty, gdy pójda osobno; doświadczenie bowiem stwierdza, że tylko organizacje, obejmujące w sobie wszystkich pracowników zawodowych bez różnicy płci i narodowości, stanowią siłę, zdolną do wywalczenia słusznych postulatów, a w roku 1907 właśnie dlatego odnieśliśmy zwycięstwo, żeśmy szli razem.

Nie pochwalamy, że nasze koleżanki rozpraszają się w „Stowarzyszeniu nauczycielek“, gdzie o „własnych myślach tylko sprawach“, ale z równą także słusnością mamy prawo

potępić kolegów bocheńskich, którzy mimo całej świadomości szkody, jaką wyrządzają dążności separatystyczne pewnego odłamu nauczycielek, sami jednak chcą zburzyć solidarność związkową i wywołać nieobliczalny w swoich skutkach rozłam wśród nauczycielstwa ku wielkiej zapewne radości wrogów naszej organizacji.

Dla uniknięcia nieporozumienia zaznaczyć tu musimy, że nie odmawiamy kolegom bocheńskim prawa zabierania głosu nawet w tak drażliwych sprawach, ale niechże się to dzieje nie w pokątny i dorywczy sposób — kto wie zresztą pod czyim podmuchem i dla czyich korzyści... — lecz na drodze jedynie w tym wypadku legalnej, a więc za pośrednictwem formalnie zgłoszonego wniosku przed forum walnego zgromadzenia Delegatów, które jedynie jest uprawnione do decydowania w podobnych sprawach, wymagających nie tylko reformy statutu naszego Związku, ale także i zasadniczej zmiany w dotychczasowej naszej taktyce.

Na końcu swojej odezwy koledzy bocheńscy „w imię Boże“ wzywają do odłączenia się od koleżanek i dbania tylko o sprawy „mężczyzn“, a my zaś w imię solidarności związkowej dla dobra ogółu nauczycielstwa w kraju naszym przestrzegamy wszystkich, zdrowo myślących Kolegów, przed zgubnem hasłem, które po nieudanej niedawno inicjatywie bocheńskiej rozbicia nauczycielstwa na dwa obozy (pospolitych i wydziałowych) znów odzywa się z tego samego gniazda, szerząc w kraju niecną zazdrość, zawiść, zamieszanie pojęć i rozbicie.

Ufamy jednak, że zdrowy rozsądek rozpozna łatwo zastawione sidła i nie da Kolegom popełnić fałszywego kroku zwłaszcza w tak ważnej dla całego nauczycielstwa chwili, w której gotuje się do solidarnego wystąpienia na wiecu krajowym i kiedy nam tej solidarności najwięcej potrzeba.

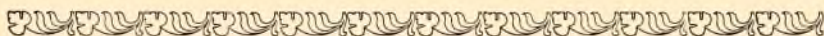
Nie do serca ale do Waszego rozumu, Koledzy, zwracamy się: Niech każdy z Was dobrze się zastanowi i rozważy, zanimby miał przystąpić do tej akcji i popełnić krok tak fałszywy.

Naczelny Zarząd krajowego Związku

Józef Bronisław Szado
sekretarz.

Stanisław Nowak
prezes.

Balicki Karol, Głodkiewicz Józef, Grabowiecki Leon, dr. Kanarek Henryk, Koczur Feliks, Krotochwil Wiktor, Taroni Feliks, Wierzbicki Józef, Andruszkiewiczowa Eugenia, Bałaban Józef, Broszkiewicz Antoni, Depowski Józef, Kostecki Karol. Robak Józef, Seidl Bronisław, Szkodziński Jan, Baścik Michał, Hawlicki Maksymilian, Kirczow Paweł, Kosiński Ryszard, Pelc Michał, Smulikowski Julian.



Ś. p. ks. Stanisław Stojałowski

poseł sejmowy, b. poseł do parlamentu, prezes stronnictwa chrześcijańsko-ludowego, b. proboszcz w Kulikowie i t. d. urodzony w r. 1845 we wsi Zniesieniu zmarł dnia 23 października w Krakowie. Zszedł w wieczyste zacisze człowiek niepospolity, który w życiu naszego narodu na gruncie galicyjskim odegrał ważną bardzo rolę. W czasach bowiem, kiedy w Galicyi mimo zniesienia pańszczyzny i zaprowadzenia konstytucyi lud wiejski jęczał w niewoli potężnej, wówczas partyi konserwatywnej, kiedy despotyzm konserwatystów doszedł do najwyższego stopnia, on prawdziwie jeden miał tę odwagę, że wystąpił w obronie uciśnionego i krzywdzonego ludu wiejskiego i stawiał odważnie czoło zakusom możnowładców, nie zważając na ich gniew i prześladowania. A prześladowania te przechodziły wszelką miarę, jakiej używano przeciwko podobnym jemu „buntownikom“ ludu.

Ścigania przez żandarmów, konfiskaty jego pisemek, pozwy kryminalne, więzienia, a nawet kłatwy kościelne sypały się na głowę ś. p. Stojałowskiego jedne po drugich. Opuszczony przez wszystkich, a nawet przez kolegów zawodowych znosił mężnie swe prześladowania a jedyną jego osłodą było to przeświadczenie, że lud coraz więcej garnął się mimo kłatwy kościelnej do księdza-banity. Jemu też zawdzięczyć należy wzbudzenie ruchu ludowego w Galicyi.

Te prześladowania zrobiły jednak niejedną szczerbę w jego charakterze. Pozbawiony pomocy materyalnej od duchowieństwa, które go unikało i od ludu, który był biedny, w potrzebie szukał coraz to nowych źródeł pieniężnych i coraz to nowych sojuszników politycznych. Wskutek tego i zasady jego poczęły się naginać do chwilowych jego celów. Nie przebierał też w środkach zwłaszcza podczas agitacyi wyborczych i wtedy stawał się skrajnym demagogiem.

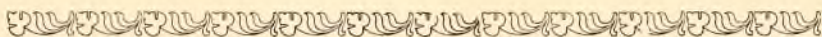
Ponieważ nauczycielstwo ludowe nie tylko nie sympatyzowało z jego programem politycznym, ale owszem stawało przeciwko niemu w szeregach polskiego stronnictwa ludowego, przeto śp. ks. Stojałowski nie szczędził mu przestróg, groźb, a wkońcu ostrych a niezasłużonych napaści tak w swoich pismkach jakoteż na zgromadzeniach ludowych. Nigdy też nie był on zwolennikiem wydatniejszego polepszenia bytu nauczycieli, ani podniesienia ich wykształcenia. Nie stawał też w szeregu szermierzy o podniesienie szkolnictwa ludowego, a swojego czasu nawet starał się u sfer decydujących, aby do szkół wiejskich wprowadzono metodę Konstantynowicza, który — jak wiadomo — chciał zamknąć całą naukę elementarną na wsi w ciągu jednej zimy.

Szczególnie zaś krajowy Związek nauczycielstwa lud. nie cieszył się jego uznaniem i zwalczał go namiętnie na każdym

kroku. Nie dziw tedy, że nauczycielstwo odpłacało mu równą miarą i w znacznej mierze przyczyniło się do utracenia jego partyi, jak to zresztą ś. p. ks. Stojałowski sam wyznał w „Wieńcu i Pszczółce“ (n. p. num. 31 z 30 lipca b. r.) po ostatnich wyborach do parlamentu.

Pomimo tego wszystkiego słuszność jednak nakazuje powiedzieć, że społeczeństwo nasze w osobie ś. p. ks. Stojałowskiego traci przyjaciela ludu, bardzo zdolnego człowieka, niezwykle energicznego działacza politycznego, który przy swoich zdolnościach w innych warunkach mógł stanąć w szeregu nader zasłużonych przywódców duchowych ludu polskiego, gdy tymczasem zawistny los kazał mu u schyłku jego życia być świadkiem upadku nie tylko wszelkiego znaczenia politycznego ale i — sławy.

Za tę wierną przyjaźń jego dla naszego ludu, za pracę jego około uświadomienia narodowego i obywatelskiego ludu z pod słomianej strzechy, za to, że on pierwszy w naszym kraju wziął w obronę godność ludzką polskiego wieśniaka przeciwko wszelkiemu tyranstwu — niech mu będzie ziemia lekką!



Okólnik

Naczelnego Zarządu kraj. Związku naucz. ludow. w Galicyi z siedzibą w Krakowie do „**Ognisk nauczycielskich**“ w kraju.

I). V. krajowy Zjazd delegatów Związku, odbyty dnia 9 września 1911 w Krakowie, uznając nagłą potrzebę zrzeszenia całego nauczycielstwa ludowego w kraju w jednej sprężystej a ruchliwej organizacyi, wezwał Naczelny Zarząd do ustanowienia lustratorów w Ognisk, którzyby z ramienia Naczelnego Zarządu czuwali, aby: 1) w rejonie, powierzonym ich opiece Ogniska istniejące nie popadały w beczynność i ospałość, lecz podjęły jak najintensywniejszą pracę, celem urzeczywistnienia zadań, statutem wskazanych, starając się wciągnąć w szeregi pracowników wszystkich nauczycieli i nauczycielki; 2) w miejscowościach, w których są pomyślne warunki, zakładali nowe Ogniska; 3) zwoływali wedle potrzeby zgromadzenia członków, omawiali z nimi najpilniejsze sprawy związkowe, zachęcali do wytrwania i wskazywali nowe pola pracy.

Wykonując uchwałę Zjazdu delegatów, przystępujemy do nominacyi lustratorów. W pierwszym rzędzie pragniemy ustanowić ich w powiatach, które dotychczas małą wykazały żywotność na polu organizacyi i tam, gdzie „Ogniska“ z powodu powołania do Zarządów kolegów

ospałych lub nierozumiejących korzyści, jakie daje silna organizacya zawodowa, nie spełniają należycie swego zadania.

Zwracamy się tedy ponownie z uprzejmą i gorącą prośbą do Zarządów tych Ognisk, które dotychczas nie nadesłały sprawozdania za rok 1910, o jak najrychlejsze nadesłanie kwestyonaryusza, dokładnie wypełnionego. Jeżeli które Ognisko nie otrzymało formularza, prosimy natychmiast odnieść się do nas, przyczem zwracamy uwagę, że dokładny adres osoby, na ręce której przesyłane być mają pisma, koniecznie jest wymagany. Ogniska, które mimo tego urgensu nie nadesłały sprawozdania do 30 listopada b. r. będziemy musieli wymienić w „Głosie“.

Odnosimy się też z prośbą do wszystkich Kolegów i Koleżanek, którym droga jest idea związkowa, aby zechcieli nam donieść, co jest powodem, że Ogniska, do których sami należą, lub najbliższe Ogniska w powiecie za mało lub wcale nie są czynne. Znając przyczyny, łatwiej znajdziemy środki pobudzenia ich do pracy.

Bardzo pożądanę byłoby dla nas nadto wskazać, w których miejscowościach istnieją korzystne warunki do zakładania nowych Ognisk, oraz podanie nam nazwisk i dokładnych adresów osób, któreby mogły i chciały zająć się organizacją.

II). W poprzednim numerze „Głosu“ zwróciliśmy uwagę Kolegów i Koleżanek na usiłowania jakichś nieproszonych opiekunów, nawołujących nauczycielstwo III. i IV. klasy płac do zorganizowania osobnego wiecu w Przemyśle. Zapewne „skromność“ nie pozwoliła temu „działaczowi“ wymienić swego nazwiska na odezwie rozsyłanej pomiędzy nauczycielstwo z osobnym dopiskiem, w którym żąda, ażeby koledzy III. i IV. klasy płac na otrzymanej odezwie licznie zamieszczali swe podpisy i przesyłali ją następnie na ręce kol. Soleskiego, dyrektora we Lwowie.

Otóż na posiedzeniu komitetu powieczowego złożył kol. Soleski uroczyste oświadczenie, że w niecny sposób nadużyto jego nazwiska do tej roboty, do której on nie przyłożyłby ręki. Odkrycie to świadczy, że odezwa wyszła od jakiegoś marnego indywiduum, mniającego się rzecznikiem nauczycielstwa, a w rzeczywistości zmierzającego do sparaliżowania naszych zabiegów w celu poprawy bytu. Bacznąść zatem Koledzy i Koleżanki! Akcyę wiecową ujął w swoje ręce Komitet wykonawczy wiecu z 1907. Idźmy karnie i solidarnie za jego wezwaniem!

III). Jedną ze spraw, które omawiać mamy na wiecach, jest pragmatyka służbowa dla nauczycieli ludowych. W osobnej rezolucyi domagać się będziemy od Sejmu krajowego, aby przystąpił jak najprędzej do wydania pragmatyki.

Musimy przedłożyć Sejmowi krajowemu projekt, w którym skryształowałyby się nasze żądania. Przypominamy zatem Szanownym Zarządom Ognisk miejscowych nasz okólnik, umieszczony w poprzednim numerze „Głosu“ i prosimy o nadsyłanie uwag, spostrzeżeń i uzupełnień najpóźniej do końca listopada b. r.

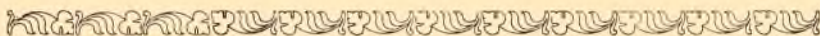
Im więcej stanie nas do tej pracy, tem lepszego spodziewać się możemy rezultatu! A ponieważ sprawa obchodzi wszystkich, nikogo w pracy braknąć nie powinno!

IV). Dla utrzymania ścisłej ewidencji działalności „Ognisk nauczycielskich“ prosimy Szanowne Zarządy o nadsyłanie sprawozdań ze zgromadzeń i działalności w 2 egzemplarzach: jednego dla użytku Naczelnego Zarządu (ten może być bardzo wyczerpujący), drugiego dla Redakcyi „Głosu“. Sprawozdania do „Głosu“ prosimy pisać zwięźle od razu do druku, t. j. po jednej stronie papieru, aby uniknąć przepisywania.

Za Naczelny Zarząd:

Józef Bronisław Szado.
sekretarz

St. Nowak.
prezes



Sprawozdanie

z V. kraj. Zjazdu delegatów Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi z siedzibą w Krakowie, odbytego d. 9 września b. r. w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Obrady popołudniowe.

Przewodnictwo obejmuje p. Karol Kostelecki, prezes Stanisław Nowak referuje na temat:

Program działalności na przyszłość.

W referacie tym skreślił prezes Nowak działalność, która w najbliższej przyszłości czeka nasz Związek. Na mocy statutu i „Programu zawodowego“ Związek nasz ma na oku i żywo zajmuje się nie tylko sprawami zawodowymi, ale zarazem i oświatowymi a to dlatego, że tak ważna sprawa, jak szkolnictwo lud. w kraju naszym jest w upadku; nikt się bowiem niem nie zajmuje, sejm o niem całkiem zapomniał, a Rada szkolna kraj. tak jest polityką, dochodzeniami, śledztwami dyscyplinarnymi i innemi podobnemi sprawami zaabsorbowana, że nie ma całkiem czasu o tej sprawie nawet myśleć. Zwołała wprawdzie w r. 1909 na żądanie sejmu ankiety w sprawie szkolnictwa, ale tylko z musu i dla... oka i na tem koniec. Skoro nikt sprawą tą się nie zajmuje, dla-

tego obowiązek ten obywatelski musi przypaść zorganizowanemu nauczycielstwu, o czem obszernie będzie mowa w dalszych referatach.

Trzymając się spraw stanowych, Związek nasz musi dalej dążyć do zrealizowania głównych i zasadniczych postulatów, którymi są: 1) zniesienie obecnego krzywdzącego i demoralizującego systemu płac miejscowo-klasowego, a natomiast wprowadzenie płac według czterech rang urzędników z wszystkimi prerogatywami na przyszłość tak dla nauczycielstwa, jak i dla wdów i sierót po nauczycielach. 2) Pragmatyka służbowa. To są nasze i wogóle nauczycielstwa całej Austrii główne postulaty, w których się mieści uregulowanie egzystencji stanu naszego, obejmując prawie wszystkie inne żądania. Od tych dwóch głównych postulatów nie wolno nam odstępować ani na krok, lecz wspólnie z kolegami innych krajów musimy stale pracować i walczyć, aż je zdobędziemy. Akcja to jednak nie łatwa i wymagająca dłuższego czasu, bo — jak już wszystkim wiadomo — zależy nie tylko od Sejmu krajowego, ale zarazem od parlamentu i rządu centralnego. Prowadzić się ją zatem musi w sejmie i w Wiedniu w parlamencie. Przedewszystkiem Związek i organizacje nauczycielskie będą zniewolone rozpocząć i przerwaną skutkiem rozwiązania parlamentu akcję w kierunku przyspieszenia sanacyi finansów krajowych z większą energią dalej prowadzić, tem więcej, że posłowie parlamentarni ze sprawą tą w czasie wyborów poniekąd się zaznajomili i popierać ją przyrzekli. Od tej sanacyi finansów zależy teraz głównie los regulacyi naszych płac. Równocześnie będzie musiał tak Związek, jak i całe nauczycielstwo rozwinąć w kraju energiczną akcję a to dlatego, że to jest właśnie teraz ów oczekiwany rok propinacyjny, do którego nas sejm od wielu lat odsyłał i przyrzekał w tym roku regulację przeprowadzić. Obiecanek było dużo, a teraz, gdy czas zrealizowania tychże nadszedł, nastąpiła w kraju zupełna cisza, tak, że sejm nawet nie myśli się wcale zebrać. Zapomniano zatem zupełnie o przyrzeczeniach danych. Dlatego też w najbliższym czasie będziemy musieli przypomnieć się sejmowi i innym decydującym czynnikom w poważny sposób przez urządzenie podobnie jak w r. 1907 akcji wiecowej. W tej też sprawie zbierze się niezadługo Komitet powiecowy i wraz z organizacjami pobudzi całe nauczycielstwo do solidarnej pracy i akcji wiecowej. Praca nad zrealizowaniem postulatów gruntownej regulacyi płac — a dalej o zdobyciu sprawiedliwej pragmatyki służbowej, którą w zarysie przygotowaliśmy i jako osobny punkt porządku obrad dzisiejszego zgromadzenia przedłożyliśmy — będzie w przyszłości dalej jednym z pierwszych zadań naszej organizacji. Sprawy te pierwszorzędnej dla nas wartości, przedkładam przedewszystkiem

imieniem naczelnego Zarządu szanownemu zgromadzeniu do rozważenia i aprobaty.

Z kraju podnoszą się jeszcze inne żądania, jak zniesienia czwartej a także trzeciej klasy płac, podwyższenia pięcioleci, zniżenia lat służby, stabilizacyi z urzędu itp., w sprawie których także Związek nasz, razem z komitetem powiecowym w sejmie występował. Naczelný Zarząd rozważał te wszystkie żądania i przyszedł wkońcu do przekonania, że dla uniknięcia rozbieżności i ze względów taktycznych należy domagać się przeprowadzenia pierwszych głównych postulatów, bo one obejmują wszystkie inne żądania. Decyzya w tem zawisła jednak jest od uchwały zgromadzenia delegatów.

Urzeczywistnienie tych głównych postulatów zależy nie tylko od ciał ustawodawczych, do których skierowano całą akcyę, ale zarazem od pozycyi nauczycielstwa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jeżeli nasze nauczycielstwo nie wystąpi w akcji tej solidarnie i silnie, to może być pewne, że jego słuszne postulaty zostaną pominięte lub zbagatelizowane. Dlatego też zadaniem usilnem działalności przyszłego naczelnego zarządu będzie: wyteżająca praca około przeprowadzenia w kraju silnej i szerokiej organizacyi nauczycielskiej. Tylko silna organizacya zawodowa może skutecznie działać i imponować.

Konieczną rzeczą jest tak dla spraw naszych stanowych jak i oświatowych, ażeby w sejmie naszym zasiadali także nauczyciele ludowi. Nacz. Zarząd musi się postarać przy najbliższej sposobności o wprowadzenie do sejmu kilku nauczycieli, jak to już jest w innych krajach koronnych.

Wkońcu zwrócił referent uwagę, że Związek nasz rozwinię również działalność w Wiedniu wraz z innemi organizacyami, ażeby niedopuszczyć do wprowadzenia na wzór Galicyi instytucyi stałych inspektorów okręgowych szkolnych w całej Austryi, o co usilnie starają się inspektorzy innych krajów. Również rozwinię Związek staranie o zniesienie tejże instytucyi w naszym kraju, albowiem stwierdzonem jest, że od czasu wprowadzenia tej instytucyi datuje się upadek szkolnictwa i ruchu pedagogicznego w kraju. Inspektorzy galicyjscy z małymi wyjątkami są przeważnie wrogami nauczycielstwa, zajmujący się najmniej sprawami szkolnemi i życiem pedagogicznym. Naczelný Zarząd będzie również musiał zająć się organizacyą pracy na polu ekonomicznem i samopomocy dla nauczycielstwa w kraju, jak to już rozpoczął z dostawą węgla. Wkrótce wystąpi nacz. Zarząd z akcyą mieszkaniową po miastach.

W dyskusyi nad tym referatem zabierali głos: Litarewicz, Gorczyca, Westfalewicz, Baścik, Nakielny, Popowicz, Szado, Własijczuk, Szymański, Makuch i referent. Wszyscy mówcy wyrażają zgodną akcyę, proponowaną przez prezesa

i podnoszą z naciskiem konieczność przeprowadzenia organizacyi wśród całego nauczycielstwa w kraju. Tylko przy solidarnym wystąpieniu możemy spodziewać się, że żądania nasze wywrą należyty nacisk na władze krajowe i opinię publiczną. Wszelkie wystąpienia z odrębnymi postulatami utrudniają spełnienie życzeń nauczycielstwa, ośmielając niechętnie nam czynniki do bagatelizowania spraw nauczycielskich. Doświadczenie powinno być dla nas nauką. Gdziekolwiek rzucimy okiem, spostrzegamy dążność do wytworzenia jak największych skupień dla wywalczenia znośniejszego bytu.

Podniesiono nadto w dyskusyi, że zarówno w interesie nauczycielstwa jak i demokratyzacyi społeczeństwa leży, aby sejmowa reforma wyborcza jak najrychlej przyszła do skutku. Nauczycielstwo powinno przy każdej sposobności wykazywać fatalne następstwa w gospodarce krajowej, kierowanej przez nieliczną grupę konserwatywną, nie względem na ducha czasu i potrzeby ogólnokrajowe, lecz ciasnym egoizmem stanowym, który pcha dzisiejszych gospodarzy kraju do zaprzepaszczenia najżywotniejszych interesów ludności, byle tylko władzy z rąk nie wypuścić. Nauczycielstwo spełni więc czyn wysoce patriotyczny, jeżeli budzić będzie sumienie publiczne, otwierać oczy jak najszerzym warstwom na źródła złego i wzywać do wystąpienia do energicznej walki o prawa i dobro narodu. Czynny udział nauczycielstwa ludowego przy najbliższych wyborach do sejmu powinien wykazać, że doświadczenie, nabyte podczas ostatnich wyborów umiemy zużytkować. Przekonałiśmy się, że brakło nam sprężystej organizacyi; a zatem trzeba natychmiast rozpocząć przygotowania, ustanowić w każdym okręgu mężów zaufania, zawiązać komitety, z którymi możnaby się szybko porozumiewać. Najważniejszą jednak rzeczą jest niezbędny fundusz. Zbieraniem funduszu powinien natychmiast zająć się centralny Komitet wyborczy. Akcja zaś powinna pójść w dwu kierunkach: przeprowadzenia kandydatów nauczycielskich i udzielenia poparcia tym kandydatom obcym, którzy zobowiążą się popierać nasze postulaty.

Nadto zwracali się poszczególni mówcy do Naczelnego Zarządu z wezwaniem, aby jak najenergiczniej prowadził dalszą akcję celem urzeczywistnienia wymienionych w programie działalności Związku postulatów nauczycielskich, a siłę czerpał w świadomości, że stoi za nim wielotysięczna rzesza nauczycielstwa, gotowa na każde wezwanie pośpieszyć z manifestowaniem swej solidarności. Uchwalono starać się głównie o te dwa zasadnicze postulaty, a akcję z zaufaniem powierzone naczeln. Zarządowi.

Zwrócono też uwagę na zapoczątkowaną przez Naczelną Zarząd akcję samopomocy w drodze kooperatywy. Rezultaty,

osiągnięte w związkowej fabryce zeszytów dają pewną gwarancję, że na wydatną pomoc nauczycielstwa liczyć można. To też Naczelny Zarząd powinien w najbliższej przyszłości zakrzętnąć się koło utworzenia funduszu zapomogowego dla swych członków, zainicjować i przeprowadzić organizację w rodzaju „kasy chorych“, ująć w swoje ręce budowę domów zdrowia dla członków i ich rodzin, założyć nauczycielskie towarzystwo oszczędności i zaliczek, rozpatrzyć, czyby nie dało się przeprowadzić we własnym zarządzie zabezpieczenia wielotysięcznej rzeszy nauczycielskiej na wypadek śmierci, oraz powołać do życia udziałowego przedsiębiorstwa, któreby zaopatrywało członków w bieliznę, ubranie itp. Nauczycielstwo ludowe powinno ująć w swoje ręce akcję wyrugowania obcych fabrykatów z naszych szkół. Stać się to może wtedy, jeżeli Naczelny Zarząd wejdzie w porozumienie z istniejącymi fabrykami polskimi, dołoży ręki do wytwarzania tych gałęzi przemysłu, które dotychczas nie mogły się u nas rozwinąć, wreszcie jeżeli nauczycielstwo zajmie się zaopatrywaniem młodzieży w środki naukowe, bo tylko tym sposobem możemy zapobiedz, żeby do rąk dzieci nie dostawały się za pośrednictwem nieuświadomionych lub niesumiennej jednostek wyroby obce. Nauczycielstwo ludowe ma również obowiązek budzenia zmysłu kooperatywy wśród najszerzych warstw społecznych. Narzekamy na ciężkie czasy, jęczymy pod wyzyskiem najrozmaitszych pośredników; czas stanąć do wspólnej walki obronnej przez tworzenie spółek spożywczych, organizację zbytu i zakupna w wielkich ilościach z wykluczeniem kosztownego pośrednictwa. Zjazd delegatów zaakceptował program działalności Związku na rok następny, przedłożony przez prezesa Związku, a uzupełniony przez poszczególnych mówców w czasie dyskusji.

Następny punkt porządku dziennego:

„Nowoczesne poglądy na wychowanie dziecka“

referuje Dr H. Kanarek. Podniósł on, że dawne systemy wychowawcze były ściśle teoretyczne. Dopiero Wundt, Stanley Hall są twórcami nowoczesnej pedagogiki doświadczalnej. U nas ruch na tem polu zaczyna dopiero w ostatnich latach budzić zainteresowanie. Pionierką tego ruchu wśród naszego społeczeństwa jest Dr Józefa Joteykówna. Jakkolwiek rozwija swoją działalność w Brukseli, gdzie piastuje katedrę pedagogii, nie zapomina o ojczyźnie; podczas krótkich swych pobytów w Warszawie, a ostatnimi czasy we Lwowie, budzi z uśpienia nauczycieli i wychowawców. Badania nad dziećmi o tyle wpłynąć mogą na zmianę systemu wychowawczego, o ile seminarya nauczycielskie dawać będą adeptom stanu nauczycielskiego odpowiednie wykształcenie. Stąd wynika konieczna reforma seminaryów w duchu najnowszych zdo-

byczy naukowych. Teoria toruje sobie powoli drogi w praktyce. Powstają szkoły nowego typu, opierające swą pracę na bezpośredniej obserwacji, pracy ręcznej i samodzielnej pracy uczniów. Z rozwojem znajomości indywidualności dziecka powstają osobne zakłady dla dzieci nienormalnych i osobne oddziały dla niedorozwiniętych. Zdobyczą pedagogiki doświadczalnej jest również prawda, przyjęta na kongresie pedologicznym w Brukseli, że nauka w szkole elementarnej odbywać się winna wyłącznie w języku ojczystym, gdzie też uchwalono wystosować osobny memoriał do rządów, aby ze względów ciasnego szowinizmu nie utrudniały i nie udaremniały wychowawczej i kształcącej pracy szkoły. Szkoła nowego typu nie zna też nagród ani kar. Uczucie obawy obce jest uczniom tych zakładów. Jedynym czynnikiem wychowawczym, czyniącym zbędnymi wszelkie kary i nagrody, jest przeświadczenie uczniów o życzliwości nauczyciela, który pragnie dla nich tylko dobra, oraz świadomość, że praca i cnota decydują o wartości człowieka.

U nas do zastosowania zdobytych podstaw wychowania daleko. Rada szkolna kraj. zachowuje się wobec nowych ożywczych prądów odpornie, lekceważąc uzasadnione żądania społeczeństwa. Nauczycielstwo musi jednak spełnić swój obowiązek i domagać się reformy: Prelegent poleca więc do uchwalenia następujące rezolucye:

I. V. Zjazd delegatów, odbyty 9 września 1911 w Krakowie, domaga się jak najrychlejszego przeprowadzenia reformy wychowania publicznego, uwzględniającej zdobyczenowoczesnej pedagogii i psychologii dziecka, podtrzymuje nadal swoje postulaty w sprawie zniesienia nauki języka niemieckiego w pierwszych 4 latach nauki elementarnej, zniesienia szkół dwutypowych i zaprowadzenia 8-letniej obowiązkowej nauki elementarnej.

II. Wobec tego, że obecne przygotowanie do trudnego i odpowiedzialnego zawodu nauczycielskiego nie stoi w żadnym stosunku z poziomem wiedzy współczesnej, tak ogólnej, jak i pedagogicznej, domaga się V. Zjazd delegatów gruntownej reformy seminarjów nauczycielskich, urządzenia w każdym seminarjum laboratorium pedologicznego, gdzieby kandydaci stanu nauczycielskiego kształcili się pod kierunkiem fachowców w tak ważnej dziedzinie wiedzy zawodowej, jaką jest pedagogia i psychologia eksperymentalna.

III. Celem należytego przygotowania sił, pracujących nad wykształceniem przyszłych nauczycieli ludowych, domaga się V. Zjazd delegatów kreowania na obu naszych uniwersytetach katedr pedagogiki doświadczalnej. Uważa też za wskazane, ażeby nauczyciele seminarjni odnawiali i pogłębiali swoją wiedzę pedagogiczną przez częstsze podróże naukowe za granicę.

IV. V. Zjazd delegatów wzywa kolegów, ażeby w każdym większym Ognisku założyli sekcję badań nad dziećmi, urządzili biblioteki i czytelnie, zaopatrzone w dzieła i pisma z dziedziny nowoczesnej pedagogiki doświadczalnej i psychologii dziecka.

V. V. Zjazd delegatów poleca Naczelnemu Zarządowi, ażeby najpóźniej od stycznia 1912 wydawał miesięczny dodatek pedologiczny, któryby informował członków Związku o nowych prądach w dziedzinie wychowania u nas i zagranicą.

Po wyczerpaniu dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Szado, Nowakówna, Baścik, Chrzanowski, Hawlicki, Fec, Migdał, Tataara i referent dr. Kanarek, uchwalono przedłożone rezolucyje i wezwano redaktora „Głosu“, aby odczytany referat zamieścił w całości w organie Związku.

Na wniosek p. Prokopowicza przedstawiono porządek obrad. W myśl tej uchwały odbyto wybory do Naczelnego Zarządu, Komisyi kontrolującej i kraj. Sądu honorowego. Do Komisyi skrutacyjnej powołał przewodniczący kol.: Makucha, Nowakównę, Bieleśia, Stanka i Głodkiewicza. Wybrano do Naczelnego Zarządu kol.: Balickiego Karola (Podgórze), Głodkiewicza Józefa (Olszyny), Grabowieckiego Leona (Stanisławice), Dr Kanarka Henryka (Kraków), Koczura Feliksa (Miłówka), Krotochwila Wiktora (Stryj), Szadę Józefa (Kraków), Taroni'ego Feliksa (Podgórze) i Wierzbickiego Józefa (Wieliczka).

Nadto pozostają w Naczelnym Zarządzie wybrani na III. Zjeździe delegatów jeszcze przez rok kol.: Andruszkiewiczowa Eugenia (Kraków), Bałaban Józef (Lwów), Broszkiewicz Antoni (Nowy Sącz), Depowski Józef (Zakrzówek), Kostecki Karol (Tarnów), Müller Eugeniusz (Kraków), Seidl Bronisław (Okocim), Szkodziński Jan (Kraków); oraz wybrani na IV. Zjeździe delegatów jeszcze przez 2 lata kol.: Baścik Michał (Zator), Hawlicki Maksym. (Żarnowa ad Strzyżów), Kirczow Paweł (Kurniki ad Jaworów), Kosiński Ryszard (Siołkowa ad Grybów), Nowak Stanisław (Kraków), Pele Michał (Rzeszów), Śmulikowski Julian (Lwów).

Do krajowej Komisyi rewizyjnej powołano: Bieleśia Jana (Podgórze), Horackównę Ludmiłę (Kraków), Kotrubskiego Antoniego (Zator), Michalskiego Stanisława (Kraków), Polakiewicza Kazimierza (Wieliczka).

Do kraj. Sądu honorowego wybrani zostali kol.: Andruszkiewiczowa Eugenia (Kraków), Baścik Michał (Zator), Jodłowski Kazimierz (Podgórze), Kotrubski Antoni (Zator), Łukasiewicz Józef (Mokrzyska), Nowak Stanisław (Kraków), Tomaszewski Wawrzyniec (Łęki).

Następnie referował kol. Julian Smulikowski na temat:

„Stanowisko nauczycielstwa wobec zaniedbania szkolnictwa ludowego w kraju“.

Referent omówił braki naszego szkolnictwa, ignorancję władz szkolnych, brak zainteresowania się sprawami szkoły ludowej wśród społeczeństwa, prasy i zakończył następującymi rezolucjami:

1) Wobec tego, że w ostatnich czasach w sejmie i na innych publicznych miejscach podnoszą zarzuty i skargi, jakoby szkoły ludowe, zwłaszcza wiejskie upadały głównie z winy nauczycielstwa, musimy niestwierdzone i gołosłowne te zarzuty odeprzeć z całą stanowczością.

2) Stwierdzić jednakże musimy, że szkolnictwo ludowe w istocie coraz więcej upada, ale winą tego upadku jest bądź zgubny system szkolny, bądź skąpstwo sejmu na szkoły ludowe, bądź zła administracja szkolna.

3) Nauczycielstwo ludowe przy pomocy prasy swojej, jak również osobnej publikacji na konferencyach i innych zebraniach ustawicznie zwraca uwagę na grożące niebezpieczeństwo całkowitego upadku szkolnictwa ludowego, atoli dotychczas bez najmniejszego skutku.

4. Wobec tej niezrozumiałej obojętności dla tak ważnej sprawy, nauczycielstwo ludowe, pozbawione wszelkiego wpływu na poprawę systemu szkolnego, nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za obecne i przyszłe losy naszego szkolnictwa.

5) Wzywa tedy stronnictwa postępowe, prasę, stowarzyszenia kulturalne i oświatowe, jak wszystkich ludzi dobrej woli do zbadania obecnego stanu i do wpłynięcia odpowiednim sposobem przez posłów, prasę itd. na położenie tamy dalszemu zaprzepaszczaniu naszego szkolnictwa ludowego.

Rezolucye uchwalono jednogłośnie.

Sprawozdanie z czynności Komisji wnioskowej

V. zjazdu delegatów krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi, odbytego w Krakowie, d. 9 września 1911.

Do Komisji wnioskowej zostali wybrani kol.: Balicki Karol, Kraków (przewodniczący); Bałaban Józef, Lwów; Cisek Paweł, Wieliczka; Czabanowski Józef, Tarnopol; Jodłowski Kazimierz, Podgórze; Kłapa Ferdynand, Toporzysko; Krotochwil Wiktor, Stryj (sekretarz); Makuch Karol (Biała); Mazur Władysław, Nowy Sącz; Michalski Stanisław, Kraków; Pawłowska Zofia, Skawina; Sanok Teofil, Krauszów; Sędera Stanisław, Rybna; Seweryn Wojciech, Zabłocie; Spławińska Paula, Kraków; Stanek Józef, Grodzisko; Tarnowski Jan, Siedlec, Taroni Feliks, Podgórze; Tataara Jan, Krzyszkowice; Wielgus Franciszek, Dulczówka; Wyżykowski Józef, Łączki.

Wnioski Naczelnego Zarządu referował kol. Wierzbicki Józef z Wieliczki.

Komisya wnioskowa postanowiła przedstawić V. Zjazdowi delegatów „Kr. Zw. naucz. lud.“ następujące wnioski do uchwały:

1) V. Zjazd delegatów „kr. Zw. naucz. lud.“ uchwała: Każdy członek „kraj. Związku naucz. lud. w Galicyi“ opłaca za pośrednictwem swego „Ogniska“ wkładkę roczną w kwocie 6 koron, t. j. 50 hal. miesięcznie, za co otrzymuje organ Związku „Głos naucz. ludow.“ bezpłatnie.

Wpisowe do „kraj. Związku naucz. ludow. w Galicyi“ wynosi 1 kor. — Uchwalono jednogłośnie.

2) V. Zjazd delegatów „k. Z. n. l.“ uważa za wskazane i gorąco zaleca, aby każdy członek Związku wpisał się za pośrednictwem Zarządu swego „Ogniska“ na członka Towarzystwa „Schronienie nauczycieli i nauczycielek“ w Zakopanem. (Wpisowe 2 K., wkładka roczna 2 K.). Uchwalono.

3) V. Zjazd delegatów „k. Z. n. l.“ wzywa Naczelny Zarząd, aby czynił dalsze energiczne starania wspólnie z organizacją całego nauczycielstwa ludowego w Austrii, w celu uzyskania legitymacyi kolejowych, uprawniających nauczycieli (ki) i ich rodziny do jazdy na wszystkich kolejach austriackich za opłatą połowy ceny biletu kl. II. albo kl. III. pociągami pospiesznymi albo osobowymi. Uchwalono.

4) V. Zjazd delegatów „kr. Zw. naucz. lud.“ oświadcza się przeciwko wprowadzeniu rozdwojenia a temsamem i osłabienia akcyi Związku przez dążność do założenia nowego Towarzystwa nauczycieli szkół wydziałowych. Uchwalono.

5) Zjazd delegatów „kr. Zw. naucz. ludow.“ przyjmuje z uznaniem do wiadomości starania Naczelnego Zarządu w sprawie udziału nauczycielstwa w Komisji reformy administracyi, oraz wzywa Naczelny Zarząd, aby nie ustawał, dopóki nie wywalczy:

a) aby do Komisji reformy administracyi powołano wybitnych znawców szkolnictwa ludowego z pośród nauczycieli ludowych w przekonaniu, że ci najlepiej wady dzisiejszej administracyi czują i rozumieją; b) aby Komisya sama w myśl § 2 i 3 swego statutu kooptowała znawców szkolnictwa (nauczycieli) do obrad nad sprawami szkolnemi; c) aby Komisya we wszystkich projektach, dotyczących administracyi szkolnictwa i nauki, uwzględniła życzenia nauczycielstwa, przedstawiane jej przez organizacje nauczycielskie, oraz zwracała się po wyjaśnienia do Zarządów tych organizacji. Uchwalono.

6) V. Zjazd delegatów kr. Zw. naucz. lud. wzywa Naczelny Zarząd do poczynienia ponownych, ale energicznych kroków, aby rozporządzenie c. k. Rady szkolnej kraj. w sprawie uczęszczania dzieci szkolnych na ranne nabożeństwa w miesiącach maju, czerwcu i wrześniu zostało zniesione.

7) Aby Rada szkolna kraj. uwolniła dzieci pierwszych

dwóch stopni (klas) od obowiązku uczęszczania na nabożeństwa w dni niedzielne i świąteczne, wreszcie

8) aby wywalczył zniesienie obowiązku brania udziału przez młodzież szkół ludowych pospolitych i wydziałowych w procesyach w dni krzyżowe i na św. Marka i aby w tych dniach nauka się odbywała. Wnioski 6, 7 i 8 uchwalono.

9) V. Zjazd delegatów „k. Z. n. l.“ uchwala: Naczelny Zarząd przedłoży Sejmowi krajowemu projekt ustawy, któryby wprowadził zakaz sprzedawania nieletniej młodzieży napojów upajających i tytoniu. Przyjęto.

(Dokończenie nastąpi).



Sprawa dra Michała Janika.

Głośna sprawa przeniesienia dra Janika, profesora szkoły realnej we Lwowie do gimnazjum w Dębicy, która toczyła się przeszło rok, a o której obszernie pisaliśmy w swoim czasie w naszym organie, została ostatecznie już ukończona. Prof. Janik przeniesiony bez śledztwa za karę w tak zwanej drodze służbowej i na życzenie reakcyjnych czynników, wniósł rekurs przeciw temu zarządzeniu do ministerstwa oświaty, które rekurs ten odrzuciło z oświadczeniem, że przeniesienie profesora szkoły średniej należy do zakresu czynności Rady szkolnej kraj. i wobec tego drogę rekursu wykluczyło.

Wówczas dr. Janik wniósł przeciw temu orzeczeniu ministerstwa zażalenie do Trybunału administracyjnego, który w dniu 7 lipca b. r. po czterogodzinnej rozprawie i po wysłuchaniu dra Aschkenazego, jako zastępcy żalącej się strony, oraz sekretarza ministerstwa oświaty Monastyrskiego, jako zastępcy pozwanego ministerstwa, a na podstawie referatu radcy dworu Różyckiego orzekł, że zażaleniu należy dać miejsce i zniósł orzeczenie ministerstwa, jako sprzeczne z prawem, gdyż przeniesienie profesora szkół średnich jest orzeczeniem, które podlega w całej pełni tokowi instancji. Trybunał polecił nadto ministerstwu, aby rekurs ten załatwiło merytorycznie.

Powyższe orzeczenie Trybunału ogłosiły dzienniki i pisma postępowe, podnosząc zarazem z wielkiem zadowoleniem, że tym sposobem skompromitowana została tak Rada szkolna kraj. jak i ministerstwo oświaty. Równocześnie wyraziły nadzieję, że ministerstwo, zmuszone wprowadzić orzeczeniem Trybunału, gdy rozpatrzy się gruntownie w sprawie, zwłaszcza, że powodów rzeczowych do przeniesienia nie było, zniesie to zarządzenie Rady szkolnej krajowej i tym sposobem ukróconą zostanie samowola i despotyzm w tak zwanej

„autonomicznej“ Radzie szkolnej krajowej a sprawiedliwości stanie się choć w części zadość.

Orzeczenie Trybunału administracyjnego z 7 lipca b. r. w sprawie dra Janika ma dla profesorów szkół średnich w każdym razie wielką wagę, bo przyznaje im prawo rekursu do ministerstwa w wypadkach przymusowego przeniesienia na inną posadę, czego ministerstwo przedtem nie uznawało, twierdząc, że wszelkie przeniesienia należą wyłącznie do atrybucyi Rady szkolnej kraj. Jest to bądź co bądź jedyna może tylko zdobycz, osiągnięta w tej całej sprawie, bo jak urzędowe dzienniki doniosły w dniu 7 września, to ministerstwo oświaty wskutek orzeczenia Trybunału rzeczywiście merytorycznie rekurs dra Janika załatwiło, a mianowicie w ten sposób, że w zupełności zatwierdziło zarządzone przez galicyjską Radę szkolną kraj. przeniesienie jego do Dębicy, uznając ważność przeniesienia od chwili wydania pierwszego reskryptu w tej sprawie.

Jak widzimy, to ostateczny rezultat rekursu wypadł dla poszkodowanego dra Janika całkiem niepomyślnie. Rada szkolna kraj. zwyciężyła i niezawodnie zacierała ręce z zadowolenia. Nie jest nam wiadomem, co wpłynęło na takie załatwienie sprawy w ministerstwie. Przypuszczać atoli można, że urzędowe sprawozdanie i opinia Rady szkolnej, instytucji rządowej, musiały w tej wyższej instytucji, także rządowej, zdobyć sobie prawdopodobnie większe zaufanie, niżeli najprawdziwsze przedłożenia jednostki.

Ciekawie przedstawia się stanowisko, które zajęło Towarzystwo profesorów w tem załatwieniu sprawy. Ogłaszając smutny rezultat rekursu dla dra Janika w „Muzeum“, i osiągniętą przy tej okazji zdobycz dla nauczycielstwa szkół średnich (że przysługuje im prawo rekursu do ministerstwa, w razie przeniesienia w drodze urzędowej) nic już więcej nie wspomina o pokrzywdzonym drze Janiku tak, jak gdyby załatwienie to uznawało za słuszne i co do którego nie ma już nic do powiedzenia.

Jeżeli poprzednio, kiedy sprawa niejako była w pierwszym stadyum, Towarzystwo to zajęło się zbadaniem tejże i ogłosiło wynik swego badania także w „Muzeum“ jako kompromitujące nadużycie władzy, którego dopuściła się Rada szkolna kraj., to czyż teraz ta nagła obojętność Tow. profesorów dla osoby pokrzywdzonego dra Janika nie może wzbudzić mimowolnych pewnych refleksyi i przypuszczeń, które bądź co bądź wiele dają do myślenia. Takiego stanowiska Tow. profesorów względem tej zasadniczej sprawy, jak je przedstawiło ostatecznie „Muzeum“, nie można zrozumieć bez podania osobnego znowu wyjaśnienia. Przecież są jeszcze inne drogi, które stoją Towarzystwu do dyspozycji, a z tych nie korzysta.



POPIERAJMY FABRYKĘ ZESZYTÓW KRAJOWEGO ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO pod firmą: A. PROCNER i Ska.

ROZSZERZAJMY WSZĘDZIE ORGAN NASZ
„GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO“.

RUCH NAUCZYCIELSKI I WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Radomyśl Wielki. W dniu 10 września b. r. odbyło się posiedzenie „Ogniska nauczycielskiego“ w sali Tow. Muzycznego. Nauczycielstwo zjawiało się licznie, bo w liczbie 30. Zebrane nauczycielstwo powitał w gorących słowach prezes Anders, zachęcał również do dalszego kształcenia się, aby przez własną pracę wyrównać braki i niedomagania naszych seminariów, przytem zalecał jak najwięcej korzystać z biblioteki „Ogniska“, w której będą przeważały dzieła pedagogiczne. Nauczycielstwo powinno się zapoznać dokładnie z najnowszymi prądami w nauce pedagogii, płynącymi obecnie z Zachodu. Po wezwaniu nauczycielstwa do łączności i wspólnej pracy zakończył mowę swoją pełną zapału i szlachetnych myśli apelem do kilku jednostek, aby już raz zrozumieli potrzebę solidarności i do „Ogniska przystąpili. —

Następnie wygłosił odczyt kol. Wilk na temat „Praca społeczna nauczyciela poza szkołą“. Po odczycie i dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie wybrać na delegata do Rady szkolnej okręgowej na konferencji okręgowej w październiku kol. Ludwika Jagiełkę i jego wybór wszelkimi siłami poprzeć. Również uchwalono część pieniędzy z wkładek członków obrócić na zakupno książek do biblioteki i zarazem w miarę wzrostu funduszków udzielać członkom wsparć i bezprocentowych pożyczek. Wogóle całe posiedzenie było ożywione. Poruszono wiele kwestyi nauczycielskich. W dyskusji zabierali głos kol. Daniec, Kosiński, Jagiełko, Zawisłak, Anders, Młyniec, Wilk i inni. Posiedzenie następne odbędzie się 19. listopada b. r. W końcu należy z radością zaznaczyć, że „Ognisko“, które uważano za zgasłe — rozplonęło na nowo wielkim płomieniem, gdyż sami uczestnicy twierdzili, że tak liczny zjazd i tak ożywionej dyskusji jeszcze nie było od założenia „Ogniska“. — Jest nadzieja, że płomienie te ogarną cały powiat.

Dydnia. Dnia 16 września b. r. odbyło się w Jabłonowie Walne Zgromadzenie członków Ogniska nauczyc. w Dydni. Po przyjęciu do Ogniska 3 nowych członków, wskazał przewodniczący na ważność zebrania, potrzebę silnej organizacji i konieczność przygotowania się nauczycielstwa związkowego do wspólnej, energicznej akcji, jaką postanowił przedsięwziąć ostatni zjazd delegatów związku naucz. lud. w sprawie ulżenia nędzy wśród nauczycielstwa. Wyraził następnie imieniem całego Ogniska współczucie kol. Wykusowi z powodu śmierci s. p. jego żony, która jeszcze na ostatnim zebraniu członków Ogniska w maju b. r. gościła ich w swym domu. Pamięć zmarłej uczcili zebrani przez powstanie.

Następnie zdał skarbnik sprawę o stanie kasy. Objaśnił, że stan kasowy nie jest takim, jakim być powinien, a to z powodu, że wielu członków zalega przez czas dłuższy z wkładkami. Apelował do tych członków i do całego zebrania, by braki usunąć. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości i wyraziło skarbnikowi uznanie za rzetelne prowadzenie kasowości. Zebrani wyrazili dalej pełne uznanie i podziękę wydziałowi Ogniska za gorliwe spełnienie swych czynności, za pracę nad pozyskaniem do organizacji jak najwięcej jednostek z pośród nauczycielstwa. Przewodniczący, dziękując imieniem wydziału za uznanie, oświadczył, że największą dla wydziału pociechą i zachętą do wspólnej pracy będzie widzieć je-

dność i solidarność między członkami Ogniska oraz pozyskiwanie nowych Kolegów i Koleżanek do wspólności związkowej.

Wybór przeprowadzony kartkami dał następujący wynik: przewodniczącym wybrano kol. Andrzeja Bielawskiego, jego zast. L. Żeglenia, sekr. M. Mazura, skarb. M. Śliwińskiego, do wydz. zaś kol. Żukosia, J. Rychlickiego i W. Konieczkę, wreszcie do kom. kontrol. kol. H. Zbyszyskiego, M. Ochędzużkę i A. Jaśkiewicza. Radzono potem nad uzupełnieniem przyborów do przedstawień, popieraniem związkowej fabryki zeszytów i innemi sprawami nauczycielskimi.

Jaworzno. Dnia 4 października b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Ogniska naucz. w Jaworznie. Z ubolewaniem trzeba podnieść, że nauczycielstwo ze wsi okolicznych stawiało się w małej bardzo liczbie na tem zebraniu.

Po przyjęciu protokołu nastąpiło bardzo szczegółowe sprawozdanie delegatów ze Zjazdu w Krakowie. Następnie kol. Małyda wygłosił starannie wypracowany odczyt p. t. „Współczesne prądy w dziedzinie pedagogiki eksperymentalnej“ zakończony wnioskiem — utworzenia w łonie Ogniska sekcji pedagogicznej. Po obszernej dyskusji wniosek ten został uchwalony, i w najbliższym czasie wydział przystąpi do utworzenia tej sekcji. Również zatwierdzono ułożony przez kol. Kolmana „Statut samopomocy koleżeńskiej“, której fundusze wynoszą przeszło 600 kor. Aby fundusz ten powiększyć, uchwalono, iż każdy członek Ogniska obowiązany jest przez dwa lata płacić na „Samopomoc“ po 20 h. miesięcznie. Z funduszy Ogniska zakupiono również instrumenta muzyczne i założono orkiestrę Ogniskową, której rozwój jest zapewniony.

Wogóle Ognisko nasze dzięki nieustrudzonej pracy kilku członków rozwija się coraz pomyślniej.

Skawina. W dniu 6 października 1911 odbyło się u nas zwykłe miesięczne posiedzenia „Ogniska“ na którym porządek dzienny był obszerny i rozmaity.

Z porządku dziennego wybiły się przedewszystkiem trzy sprawy, jako najbardziej aktualne, a mianowicie: sprawa drożyzny, założenia biblioteki „Ogniskowej“ i sprawozdanie delegata na Zjazd.

Co do pierwszej sprawy, t. j. drożyzny, przyjęto jednogłośnie wnioski referenta:

a) Wzywa się Wydział „Ogniska“, aby w porozumieniu z „Ogniskami“ w powiecie zwołał wiec powiatowy nauczycielski w Podgórzu, na którym omówionoby postulaty nauczycielskie co do przyznania nauczycielom płac czterech najniższych rang i t. p.

b) „Ognisko“ wzywa Naczelny Zarząd, aby w najbliższym „Głosie“ naucz. ogłosił okólnik z wezwaniem do „Ognisk“, aby te urządziły podobne wiece, jak wymieniono pod a) w całym kraju, przyczem Naczelny Zarząd obowiązany jest spieszyć „Ogniskom“ z pomocą przez wysyłanie na żądanie tychże prelegentów.

c) „Ognisko“ wzywa Naczelny Zarząd, aby porozumiał się z organizacjami nauczycielskimi w kraju tak polskimi jak i ruskimi w sprawie wiecu krajowego we Lwowie, któryby się tam odbył zaraz po zebraniu się najbliższego Sejmu — a tymczasem, aby wszczął akcyę po „Ogniskach“, mającą na celu dowiedzieć się, ilu członków z każdego „Ogniska“ byłoby gotowych do jazdy na ten wiec.

Następnie kol. Nowotny referował sprawę założenia biblioteki ogniskowej. Jego wnioski w tej sprawie:

a) biblioteka ma powstać z darowanych — doborowych treścią książek, przez Członków „Ogniska“;

b) w myśl wniosku tutej. „Ogniska“, przyjętego na Zjeździe Delegatów, uchwalono zakupić za pieniądze „Ogniska“ dziesięć losów Tow. Macierzy śląskiej i w ten sposób poprzeć towarzystwo materialnie i dać dowód obywatelskiego stanowiska polskiego naucz., a ewentualnie po wygranu rozszerzyć bibliotekę ogniskową — przyjęto jednomyślnie.

Z kolei zdał sprawę ze Zjazdu Delegat wybrany w tym celu na poprzednim posiedzeniu „Ogniska“, za które mu Członkowie podziękowali.

Wreszcie na wniosek kol. Kielara uchwalono wyrazić i wiceprezesowi „Ogniska“, kol. Smyczyńskiemu współczucie z powodu jego ciężkiej choroby i wyrazić mu życzenie, aby jak najrychlej powrócił do zdrowia.

Lwów. O odbyły się tu wybory nauczycielstwa zamiejskiego powiatu lwowskiego na reprezentanta do Rady szkolnej okręgowej. Wybór ten jest niezwykle charakterystycznym; świadczy bowiem o upadku wpływów Tow. pedagogicznego, które powiat lwowski uważało zawsze za swoją najsilniejszą domenę. Poza nim wszędzie indziej żyje na papierze. Oprócz tego wybór ten ma znaczenie moralne. Oto dotychczasowy delegat p. Głogowski, który po r. 1907 poszedł w szeregi Pol. Tow. pedagogicznego i stał się jego filarem i z radykała przedzierzgnął się w inicjatora nauczycielskich, przymusowych rekolekcji — uzyskał zaledwie 38 głosów — podczas gdy kol. Wizimirski wiceprezes lwowskiego „Ogniska“, od razu zdobył 112 głosów, przy ponownym wyborze 156 i został wybrany delegatem. Zaznaczyć należy, że koleżanki nasze (dla których głównie p. Głogowski urządzał rekolekcje) solidarnie głosowały na kandydata naszej organizacji.

Pierwszy sejmik relacyjny odbył tu poseł do parlamentu p. Hipolit Śliwiński wobec tłumów wyborców. Na uwagę zasługuje fakt, że poseł Śliwiński, opisawszy wyborcom przebieg ostatniego naszego Zjazdu w Krakowie, dłuższy ustęp swej mowy poświęcił naszym postulatom, ostro krytykując sejm za dotychczasowe jego stanowisko wobec nauczycielstwa. W dyskusji zabrał głos wiceprezes kraj. Zw. naucz. kol. Smulikowski, a omówiwszy obszernie postulaty szkolnictwa i nauczycielstwa, postawił następujące rezolucje:

„Wyborcy I. okręgu m. Lwowa, zgromadzeni na sejmiku sprawozdawczym posła do Rady państwa p. Hipolita Śliwińskiego, polecają mu, ażeby tak w Kole polskim jak i w parlamencie dążył:

a) do zmiany art. 55 ustawy państwowej z 1869 r. w tym kierunku, ażeby ten jasno określał, iż płace nauczycielskie mają być unormowane w granicach czterech najniższych rang urzędników państwowych;

b) by państwo przyjęło 50% wydatków na szkolnictwo krajowe.

Rezolucje te uchwalił ten wiec obywatelski z wielkim aplauzem jednogłośnie.

W „Ognisku tutejszem ożywił się ruch naukowy i organizacyjny. Sezon jesienny zainaugurował odczyt dra Rataja p. t. „Gminy szkolne“ — i wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Najbliższą sobotę poświęca „Ognisko“ sprawozdaniu delegatów z ostatniego Zjazdu kraj. Zw. nauczycielstwa.

Stale odbywa się w „Ognisku“ kurs geometrii wykresnej pod kierunkiem kol. Wizimirskiego dla Kolegów i Koleżanek, przygotowujących się do egzaminu wydziałowego z grupy trzeciej. Niektórzy Koledzy przybywają na niedzielę i święta na 5 godzinne wykłady nawet z dość odległych miejscowości (Sambora, Brzeżan, Tarnopola) i ci korzystają z kursu bezpłatnie. W „Ognisku“ naszym można zasięgać wszelkich informacji za opłatą w markach 40 h., a które trzeba zgłaszać pod adresem: „Ognisko“ kraj. Zw. naucz., Lwów, ul. Jabłonowskich I. 16 a.

Ogólne zebranie lwowskiego nauczycielstwa. Dnia 20 września odbyło się ogólne zebranie nauczycielstwa lwowskiego pod przewodnictwem p. K. Kwiatkowskiego. Referat w sprawie dodatku na pomieszkanie wygłosił p. Kornecki. W dyskusji zabierali głos pp.: Czerszyk, Bąkowska, Siciński, Soleski, Nadzikowska, Wojtowicz, Popowicz i Smulikowski, poczem uchwalono następujące rezolucje:

Zebranie ogólne nauczycielstwa stolicy kraju, odbyte w dniu 20 września 1911 r. zwraca się do czynników decydujących z prośbą o poparcie, by Sejm krajowy jak najrychlej przystąpił do definitywnego uregulowania plac nauczycielstwa ludowego, w granicach 4 rang, a których dotychczasowa wysokość urąga wprost poczuciu sprawiedliwości i nie pozwala na zaspokojenie najważniejszych potrzeb życiowych.

2) Zgromadzenie uprasza reprezentację m. Lwowa, znaną ze swej ofiarności na cele szkolnictwa lwowskiego, by przyszła nauczycielstwu stolicy z pomocą materyjalną na czas, dopóki Sejm nie ureguluje definitywnie poborów nauczycielskich przez zrównanie jego dodatków na mieszkanie z dodatkami aktywalnymi urzędników magistratu czterech najniższych rang.

Wybrano komitet z 12 osób, którym powierzono wykonanie tych spraw w myśl uchwał.

Lwowskie nauczycielstwo podmiejskie wobec drożyzny apeluje za pośrednictwem dzienników do opinii ludzi dobrej woli, do posłów sejmowych i Rady państwa, do członków komisji Rady szkol. krajowej, by ujęli się za pokrzywdzonymi i spowodowali zaliczenie Kleparowa, Żamarstynowa i Zniesienia z IV klasy do I klasy płac, albowiem gminy te stykają się bezpośrednio z samym Lwowem i niczem nie różnią się z nim pod względem drożyzny. Słusznie żali się nieszczęśliwe nauczycielstwo tych gmin podmiejskich, że mimo wejścia w życie ustawy, przyznającej Radzie szkol. kraj. po porozumieniu z Wydziałem kraj. prawo przenoszenia miejscowościłączonych z większymi miastami, do wyższej klasy płac, że mimo szalejącej drożyzny, czynniki te powołane załatwienie sprawy tak piękącej zaniedbują, a co gorsza, że pewne czynniki dążą do zaliczenia nauczycielstwa w tych gminach tylko do 3-ciej, a nie do 1-szej klasy płac. Najlepszy to dowód, jaka życzliwość wieje z tych władz dla nauczycielstwa krajowego, skoro nawet załatwienia słusznych praw od nich doczekać się trudno.

Kurs pedagogii (nauki o dziecku) urządzony staraniem „Sekcji pedagogicznej“ Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, oraz „Sekcji pedagogicznej“ Ogniska nauczycielskiego w Krakowie rozpoczął się 3 listopada b. r. Kurs p. t. „Doświadczalne podstawy pedagogiki“ obejmie 16 wykładów, w których prelegent p. J. Wł. Dawid zapozna słuchaczy z rozwojem współczesnej pedagogiki eksperymentalnej, pedagogii i psychologii dziecka, z zasadami tych nauk i z metodami badań.

Program wykładów (obejmujących XI działów w 16 wykładach):

Dział I. Trzy czynniki działalności wychowawczej: cel wychowania; osoba wychowawcy; metoda wychowania. Pedagogika teoretyczna i jej nauki pomocnicze. Psychologia wychowawcza. Psychologia dziecka. Pedologia. Pedagogika eksperymentalna.

Dział II. Zadanie, metody, rozwój historyczny, literatura psychologii wychowawczej, psychologii dziecka, pedagogiki eksperymentalnej.

Dział III. Rozwój dziecka w ogólności: cielesny, duchowy, zależność ich. Okresy rozwoju, wahania. Cechy rozwoju umysłowego. Różnice dziecka i dorosłego.

Dział IV. Rozwój poszczególnych zdolności. Zmysły, postrzeganie, uwaga. Zdolność obserwacji.

Dział V. Pamięć i kojarzenie wyobrażeń. Doświadczalne metody ich badania. Typy pamięci i wyobrażeń. Okresy w rozwoju pamięci.

Dział VI. Wyobrażenia, myślenie, rozumowanie. Okresy ich rozwoju.

Dział VII. Doświadczalne badanie inteligencji. Metody i wyniki.

Dział VIII. Rozwój uczuć i woli.

Dział IX. Doświadczalne badanie nad zdolnością do pracy. Jej różne czynniki: ćwiczenie, zmęczenie, wola. Lenistwo. Przeciążenie.

Dział X. Eksperymentalna dydaktyka. Doświadczalne podstawy t. zw. nauki o rzeczach, czytania, pisania, rachunków, rysunku, języków obcych.

Dział XI. Granice pedagogiki doświadczalnej. Konieczność jej dopełnieniem: etyka, jako nauka o celach.

Wykłady odbywać się będą w piątki i niedziele od 6—7 popoł. w Collegium novum Nr. sali 62 (Sala Kopernika).

Bilety na cały kurs dla P. T. Członków obu sekcji 5 kor., dla innych osób 6 kor. Bilet na pojedynczy wykład 40 hal., dla P. T. Słuchaczy Uniwersytetu i uczniów (uczeń) seminarium naucz. 20 hal.

Zgłoszenia oraz sprzedaż biletów w lokalu „Ogniska nauczycielskiego“ (Plac Szczepański 3) codziennie od 5—7 wieczór, gdzie również się zapisać na członka „Sekcji pedagogicznej“.

Sekcja posiada bibliotekę i czytelnię, zaopatrzone w dzieła i pisma w języku polskim, niemieckim i francuskim z dziedziny pedagogiki eksperymentalnej i psychologii.

Nieco z „działalności“ inspektora Widlarza. Dłuższy czas nie zajmowaliśmy się w organie naszym p. Widlarzem, żywieckim inspektorem i dlatego może powstało gdzieś gdzieś mniemanie, że w znanej szeroko działalności jego nastąpiła nareszcie pewna korzystna zmiana, pewne opamiętanie. Otóż z góry musimy wyjaśnić, że taka zmiana nie zaszła, ani się też na nią nie zanosi wcale. Owszem, z bólem zaznaczyć musimy, że „posiaw“ tego typowego galicyjskiego inspektora i na tym solidarnym terenie żywieckim przecież zaczyna tu i ówdzie przyjmować się i wschodzić w postaci lizuniństwa, serwilizmu, hipokryzji i innych zgangrenowanych objawów. Wystarczyło przypatrzeć się tylko, jak niedawno przed wyborami delegata naucz. do Rady szkolnej okr. w Żywcu, o których w poprzednim numerze wspomnieliśmy — pewne jednostki bez charakteru dały się słuźalczo zaprządz do roboty, zmierzającej do rozbicia solidarności nauczycielskiej w tym powiecie, jakkolwiek — chwała Bogu — bez skutku, a tylko z własną hańbą; kandydat inspektorski bowiem zdołał przy wytyżającej „robocie“ zdobyć zaledwie 16, podczas gdy nauczycielski otrzymał 79 głosów. W każdym razie, mimo tego pięknego zwycięstwa idei związkowej, te 16 głosów, które zdobyli słuźalcy inspektorscy, powinny wywołać poważną refleksję, świadczą one bowiem aż nazbyt wyraźnie, że „zacna robotą“ inspektora W. już się przyjęła i że dalej rozwijać się może wśród nauczycielstwa tego powiatu. Refleksję te również budzić musi i ta okoliczność, że pod wpływem tego typowego inspektora i według jego recepty pewne starsze jednostki zdołały dopiero teraz „ustalić w sobie polityczne przekonania“... i wyrobić w sobie na jego „życzenie“ specjalną pobożność. Łamanie takie charakterów i zasad u nauczycielstwa jest przecież czemś potwornem, na co obojętnie patrzeć nie możemy i dlatego sprawą tą wnet szerzej zająć się będziemy musieli. Wspomnieć jeszcze musimy, że taktyką tego insp. jest: zniewolenie sobie lub zgnębienie najpierw starszego nauczycielstwa, aby przy pomocy tegoż ująć do swoich celów całe nauczycielstwo w powiecie. Jak się dowiadujemy, obecnie zabrał się do zgnębiania znowu jednego z najstarszych i zasłużonych nauczycieli, wytaczając mu bardzo ciekawą dyscyplinarkę, która niezawodnie nawet u innych inspektorów wzbudzi zdziwienie. Gdy tylko materiały otrzymamy, nie omieszkamy go w organie naszym zużytkować. Podziwiać z drugiej strony należy, jak ten pan potrafi wprost zawładnąć swymi zwierzchnikami i to do tego stopnia, że np. tamtejsi starostowie bezkrytycznie popierają to jego gnębienie nauczycielstwa i wogóle całą jego „działalność“.

Na członków Stowarzyszenia „Dom zdrowia naucz. polskiego“ w Zakopanem przystąpili w myśl odezwy kraj. Związku naucz. za pośrednictwem p. Robaka pp.: Stanisław Nowak (Kraków), Karol Balicki (Kraków), Roman Sowa (Kraków), dr Antoni Mikulski (Kraków), Depowski Józef (Kraków), Szado Józef (Kraków), Jodłowski Kazimierz (Podgórze), Werc Jan (Kraków), Radwański Antoni (Kraków), Dziedzic Jan (Kraków), Szkodziński Jan (Kraków), Hublówna Aleksya (Kraków), Jeziorski Władysław (Morawska Ostrawa), dr Kanarek Henryk (Kraków), Broszkiewicz Antoni (N. Sącz), Hawlicki Maksymilian (Strzyżów), Wierzbicki Józef (Wieliczka), Smulikowski Julian (Lwów), Kostecki Karol (Tarnów).

Zgłoszenia na członków przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela delegat „Domu zdrowia naucz. pol.“ p. Józef Robak w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 23. Wkładka roczna wynosi 2 K, wpisowe 2 K.

Stryj. Nauczycielstwo powiatu stryjskiego urządziło dnia 15 października 1911 powiatowy wiec nauczycielski, który zgromadził przeszło 200 kolegów i koleżanek w sali stryjskiej Rady miejskiej. Referaty o drożyznie oraz o postulatach nauczycielstwa ludowego wygłosili kol. Kobat i Krotochwil, poczem uchwalono jednogłośnie przekazane przez krajowy komitet wykonawczy rezolucje.

Z zaproszonych posłów sejmowych tut. powiatu (ekscelencya dr. Dułęba i baron Brunicki) nie raczył się żaden jawić, a nawet — dla prostej grzeczności tylko — usprawiedliwić, czem dali dowód... wielkiego zainteresowania się sprawami szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego. Przybył natomiast poseł stryjski do Rady państwa, inż. Moraczewski, soc.-dem. W dłuższym przemówieniu przedstawił obecną sytuację polityczną i finansową w kraju wobec której nie rokował, wielkich nadziei naszej sprawie. Spełnienie naszych słusznych żądań nastąpić może — zdaniem mowcy — jedynie po przeprowadzeniu przez rząd sanacyi finansów krajowych, przyczem partya soc.-dem. sprawę tę czyni zawisłą od poprzedniej uchwały zmiany reformy wyborczej, bez której, przy obecnym kuryalnym składzie sejmu, nie można mieć żadnej kontroli, czy sejm użyje nowych środków na cele szkolnictwa i nauczycielstwa. Natomiast w razie zmiany reformy wyborczej, opartej na zasadzie, jaka obowiązuje do Rady państwa, ma stronnictwo soc. dem. już zapewnione źródła i zarazem większość do uchwalenia ustawy o sanacyi finansów krajowych. Drugi poseł, dr Olesnicki, Rusin, przedstawił pisemnie przychylne naszym postulatom stanowisko klubu ukraińskiego, którego imieniem wniósł do Rady państwa projekt, w sprawie regulacyi płac nauczycielskich, oparty na zasadzie 4 rang urzędników państwowych.

Przyjście do skutku tego wiecu jest w znacznej mierze zasługą nowozawiazanego „Ogniska“ stryjskiego, chociaż w Komitecie reprezentowane były wszystkie towarzystwa nauczycielskie. Panujący na wiecu poważny a stanowczy nastrój daje nadzieję, że nauczycielstwo tutejsze stanie w komplecie na ogólnym wiecu krajowym, którego zwołania energicznie się domaga.

Co słyhać w Radzie szkolnej kraj.? W ten sposób zapytują nas zewsząd w sprawie zapowiadzianej tak szumnie na ankietach reformy szkoln. lud. w naszym kraju. Otóż, aby sobie z odpowiedziami ulżyć, odpowiadamy wszystkim naraz, że z tą sprawą — jak nas z wiarogodnego źródła zapewniono — nic a nic zgoła nie słyhać. Rada szkolna całą sprawę reformy szkolnictwa musiała gdzieś w bagnie biurokratyzmu całkiem zaprzepaścić, skoro o niej nawet nie wspomni. Wystarczy przytoczyć, że już blisko półtora roku nie było w Radzie szkolnej krajowej plenarnego posiedzenia (!!) ażeby zrozumieć to zabagnienie i lekceważenie w tej magistraturze spraw kulturalnych. Ciągłe tylko odbywają się sekcye, na których „tłucze się“ obsady, przenoszenia, dyscyplinary itp. „wniosłe“ sprawy, a o szerszych sprawach niema komu tam nawet pomyśleć. Żeby przecz tak długi czas nie odbyło się ani jedno plenarne posiedzenie i żeby tak długo nie zajmowano się i nie radzono o szkolnictwie w instytucyi, która się przecież zowie Radą szkolną, to tylko możliwe w naszej zacofanej Galicyi. Czyż to nie skandal?

Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Dembowski na urlopie był w październiku i dlatego w tym miesiącu nie przyjmował audyencyi. Zastępował go — jak zawsze — radca namiest. dr. Okęcki.

Ciekawa doprawdy rzecz, że nawet zastępstwa wiceprezydenta spływają zawsze tylko na politycznego biurokrate, a nigdy na siłę z fachu pedagogicznego. Skąd ten przywilej? Przecież w Radzie szkolnej kr. są ludzie zasłużeni i starsi tak wiekiem jak i rangą, n. p. radca dworu Franke i inni, którym właśnie z tego tytułu przynajmniej ta skromna rola należećby się powinna i którzy ten urząd również spełniłby potrafili, a jednak wobec zachłanności prawników politycznych, ci, właściwi fachowcy i tyle zaufania tam nie posiadają. Prawnicy polityczni zagarnęli dla siebie wiceprezydenturę, przeznaczoną z góry dla pedagogów i tak jej strzegą, że nawet do zastępstwa pedagogów nie dopuszczają? Czyż to nie oryginalne?

Los nauczyciela-tułacza. Przed niespełna rokiem poruszono w piśmie zawodowych nauczycielskich i w wielu dziennikach sprawę gnębienia nauczyciela Józefa Głodkiewicza i jego żony Maryi ustawicznymi przerzucaniami w tak zwanej „drodze urzędowej“ po różnych zakątkach Galicyi. W przeciągu kilku lat t. j. od r. 1906 rodzina ta nauczycielska przeżyła

następujące urzędowe wędrówki: z Podhorek (pow. Kałusz) do Nienadowy (pow. Przemyśl) stąd do Tarnowca (pow. Jasło), dalej do Zarzecza (pow. Nadwórna) następnie do Olszyn (pow. Gorlice), a obecnie z Olszyn aż do Iwania złotego (pow. Zaleszczyki). Skutek tych wędrówek jest taki, że kol. Głodkiewicz podupał prawie całkiem na zdrowiu. Zamiast przeniesienia pod większe miasto, gdzieby mógł korzystać z porady lekarskiej i leczyć się, przerzucono go w zupełnie nieznaną stronę do wsi o kilkanaście klm drogi odległej od kolei i kilka klm od poczty. Tak to bez litości znęca się władza nad tym nieszczęśliwym kolegą i koleżanką i to bez powodu.

Sprawozdanie ze Zjazdu pedagogicznego w Brukseli złożyła koleżanka Zofia Nowakówna na konferencji okręgowej w Bochni i w Wiśniczu na życzenie c. k. Rady szk. okr. w Bochni, które to konferencje odbyły się niedawno w tej jesieni.

OD REDAKCYI.

Z powodu akcji bocheńskiej, która wymagała wiele trudów a także czasu, albowiem dopiero po 22 października ukończyły się wszelkie kroki i pertraktacje, zmierzające do załagodzenia tej przykrej sprawy, a które niestety nie dopełniły celu, zmuszeni byliśmy wstrzymać 19 num. naszego organu i wydać obecnie wspólnie z 20 numerem. Sytuacja bowiem tak się ułożyła, że bez wyjaśnienia stosunków naczelnego Zarządu w tej sprawie nie mogliśmy wydać pisma naszego.

KSIĄŻKI NADESŁANE.

„Przewodnik metodyczny do nauki rachunków“ napisał *Wiktor Krzanowski*, dyrektor szkoły wydz. w Przemyśle, w dwóch częściach: pierwsza na klasę (stop.) I. i druga na kl. II. posp. Autor — jak we wstępie zaznacza — chciał przyjść z pomocą młodszemu, niedoświadczonemu jeszcze siłom w zawodzie, ażeby w postępowaniu przy nauce rachunków na podstawie nowych podręczników na najniższych stopniach nauki mogli skutecznie pracować i z zadania swego ku zupełnemu zadowoleniu się wywiązać.

W sposób jasny przedstawia metodyczny tok postępowania przy tej nauce, a prócz tego dzieli cały materiał na miesiące, co razem jest wielkiem ułatwieniem dla uczącego. Podręcznik ma również wielkie znaczenie dla tych, którzy przygotowują się do egzaminu kwalifikacyjnego.

Z tych tedy względów zaleca się już sam podręcznik, jako pożądana pomoc dla nauczyciela i zasługuje w zupełności na rozpowszechnienie, aby nauczycielstwo korzystało z niego zwłaszcza, że i cena jest wcale umiarkowana. Część I. w oprawie kosztuje 1 K 20 h, a część druga również 1 K 20 h. Zamawiać należy wprost u autora w Przemyśle.

„Czytanka dla służących“ ułożona staraniem Koła Pań T. S. L. we Lwowie, z licznymi rycinami, nakładem „Macierzy Polskiej“, wyszła w tym czasie z pod druku ku pożytkowi dla tych, którzy w późniejszym dopiero czasie zdobyli sobie sztukę czytania. Zajmujące ustępy treści religijnej, geograficznej, historycznej, etycznej i społecznej, przyrodniczej, gospodarskiej nadają książce tej wielką wartość, która niezawodnie przyczynić się może do podniesienia umysłowego i moralnego czytelników.

„Jasełka“ układu Waleryi Szalayówny wydała „Macierz Polska“, aby umożliwić teatrom ludowym odegranie tej sztuki, malującej życie Chrystusa. Autorka wprowadziła do sztuki typy ludowe z różnych stron Polski i 10 pieśni. Całość obejmuje 48 stron druku. Cena 40 hal.

PIERWSZE W KRAJU

Szkółki wyłącznie drzew owocowych karłowych

J. TACIKOWSKIEGO i AL. PALUCHA

W PRĄDNIKU CZERWONYM POD KRAKOWEM

pocztą w miejscu.

CENNIKI NA ŻĄDANIE WYSYŁA SIĘ DARMO I OPŁATNIE!

Najlepszym i najtańszym

środkiem pomocniczym w kuchni jest



MAGGI^{EGO} przyprawa

jedynie prawdziwa z Krzyżem w gwieździe.

Kilka kropli nadaje wszelkim słabym zupom, rosółom, sosom, jarzynom i t. d. natychmiast niezwykle wydatny i wyborny smak.

Próbna flaszcza 12 h.

Ponieważ używanie Kroplami możliwe, dlatego bardzo tania i wygodna.

Wieczorne zimowe kursa ogrodnictwa

organizowane przez Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie rozpoczną się w tym roku w piątek d. 3 listopada.

Zapisywać można się w kancelaryi Tow. ogrodniczego w Krakowie ul. Gołębia 18, począwszy od d. 20 października codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6—8 wiecz.



Fabryka pieczęci kauczukowych i drukarni domowych

Szyldy, napisy emaliowane i emaliowane i s. p. — Dla P. T. Zarządców szkół i P. P. Nauczycieli daje 10% zniżki. Na życzenie wysyła cenniki ilustrowane gratis i opłatnie.

Aleksander Fischhab, Kraków, Grodzka 50.

Najlepsze
Piwo Okocimskie
z browaru
Jana Götza w Okocimie

**Marcowe,
Exportowe,
Bok,
Porter,
Leżak.**

Składy i zastępstwa we wszystkich większych miastach i miasteczkach w całej Galicyi.

Spiewnik narodowy

zebrał i na dwa głosy ułożył Władysław Jeziorski.

Jest to pierwszy i jedyny, wielki zbiór
pieśni patriotycznych na dwa głosy.

niezbędny dla każdego nauczyciela (ki). Zawiera **116 pieśni**
narodowych (z nutami), których melodye są wiernie i w przy-
stępnych intonacjach zestawione, wtór łatwy i urozmaicony,
zaś tekst bardzo starannie dobrany.

Cena egzempl. oprawn. wynosi 2.60 K. (z przesyłką niepoleconą).
Ażeby udogodnić naukę śpiewu polecam **osobne, bardzo
tanie wydanie** śpiwnika (tej samej treści i objętości) **bez
nut, niezbędne dla polskiej młodzieży**. Cena 30 hal.
(z przesyłką), — przy większych zamówieniach 10% opustu.

Do nabycia jedynie u autora, za poprzedn. nadesłaniem na-
leżytości lub za zaliczką. Adres: Mor. Ostrawa, Dom Polski.

**BANK PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANY
W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. L. 24.**

dostarcza

CZŁONKOM KRAJ. ZWIĄZKU NAUCZYCIELI LUDOWYCH W KRAKOWIE

Najlepszy

Węgiel Góрноśląski

z jedynej polskiej firmy

„EXPORT ŚLĄSKI“ w Katowicach

CENY ZIMOWE za 10.000 kg. loco kopalnia: GEORG

K 157.—, FRIEDEN K 156.—, PAULUS K 151.—.

oraz

Węgiel Krajowy

z kopalni BRZESZCZE K 142.— za 10.000 kg. sztuki.

**Bank udziela wszelkich wyjaśnień dotyczących się kosztów frachtu, do-
stawy i warunków spłaty.**

Zamówienia wprost albo przez Związek Naucz. Ludowych

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA: STANISŁAW NOWAK.

Czcionkami drukarni Narodowej w Krakowie